

Redakcja i Administracja:

Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków.

Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna:

z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,

ograniczoną 2 mk. 80 fen., 3 fr. 50 ctm., 2 1/2 szwł.,

70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h,

z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświęcany 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partii socjalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświęcane o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, pl. WW. Świętych 8, I. p.

Ogłoszenia (Inseraty)

kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitem po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Przesilenie ministeryalne.

Kraków, 7 listopada.

Baron Beck zabiera się do odejścia. Jeden z najrzeczniejszych ministrów, który przeprowadził reformę wyborczą, ugodę Węgrami i czuwał nad pierwszymi krokami ludowego parlamentu w Austrii, musi obecnie walczyć o egzystencję swego gabinetu.

Dwa czynniki wysadzają go z siódła. Najpierw odpowiednia walka Czechów z Niemcami, a następnie wielkie zwycięstwo klerikalnych antysemitów.

Aby doprowadzić, jeżeli już nie do zgojenia, to chociaż do spokojniejszego pożytku obu zwaśnionych burżuazji, spróbował baron Beck fortelu, obiecując ogłosić projekt ustawy o stosunkach językowych, ale zdaje się, że sam on lękał się ogłoszenia tego wybuchowego materiału, aby nie być wysadzonym w powietrze...

Nieudolność rządów austriackich, ich połowiczność w traktowaniu spraw narodowych, doprowadza od szeregu lat do ustawicznych wstrząśnień w polityce państwowej, i do najgłębszych, najdziwniejszych zjawisk w życiu codziennym. Wystraszony przypomnieć, że dla umożliwienia spaceru („bumlu“) studentów niemieckich w Pradze, rząd nosił się z zamiarem zawieszenia stanu oblężenia w stolicy Czech! Rozbicie sejmu czeskiego przez Niemców rozdrażniło Czechów i wpędziło ich niemal w opozycję.

To było tem przesilenia ministeryalnego, do rządu barona Becka polegały na koalicji Niemców i Czechów. Ale ten jeden powód nie byłby może śmiertelnościami Becka, bo miał on nadzieję, że za pomocą zmiany osób ministrów utrzyma się u steru.

Zaostrzył się kryzys z powodu zwycięstwa antysemitów przy wyborach sejmowych w Niższej Austrii. Wybory te zakończyły antysemitów do spróbowania szczególnej i objęcia rządów pod własną flagą.

Gessmanny, Liechtensteiny i inni wodzowie klerykałów nie chcą już nieczyjzego pośrednictwa, lecz dążą do objęcia władzy bezpośrednio.

W tym celu ma ustąpić bar. Beck. Po nim ma przyjść gabinet urzędniczy, albo bezbarwny, przejściowy pod kierownictwem barona Bienenrtha, dzisiejszego ministra spraw wewnętrznych i ulubieńca klerykałów.

Baron Bienenrth ma wziąć na siebie chwalebną budżet, lub przynajmniej projekt budżetowy, a wiedzą o nim, że nie zawaha się choćby przed użyciem

§ 14, jako „urzędnik“, tj. minister niezawisły od parlamentu...

§ 14 jednak skompromituje go i uniemożliwi, a po nim wówczas nastąpić mają rządy już czysto klerikalne. Oczywiście, że te apetyty będą musiały się grubo zmodyfikować, ale należy się liczyć w najbliższej przyszłości z wzmocnieniem się ministeryalnego wpływu klerykałów i uzbudzić się do walki z ich gospodarką.

Jest to chyba ostatnia fala klerikalizmu, która prędzej czy później opaść musi. Bezpośrednia odpowiedzialność za rządy nie wzmocni klerikalizmu w Austrii.

Ubezpieczenie robotnicze.

Po 20 latach istnienia w Niemczech ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy zdobyła się i Austria na zaprowadzenie u siebie tej reformy i to nie z własnej woli i w uznaniu jej konieczności, ale pod naporem socjalnej demokracji, która od dziesięć lat upominała się o zaopatrzenie dla steranego pracą, chorobą i starością robotnika.

Najlepszym dowodem tego, że socjalnej demokracji należy zawdzięczyć aktywowanie tej instytucji społecznej, jest podniesione w motywach projektu przyznanie rządowi, że ubezpieczenie jest następstwem powszechnego głosowania, o którym każdy wie, że bez pełnej ofiar pracy socjalnej demokracji nie byłoby tak rychło w Austrii urzeczywistnione.

Intenzywna praca socjalnej demokracji o wprowadzenie ubezpieczenia robotniczego zaczęła się przed 6 laty, kiedy organizacje robotnicze wniosły do parlamentu 5006 petycji, zaopatrzonych setkami tysięcy podpisów. Od tego czasu na wszystkich zgromadzeniach ludowych sprawa ubezpieczenia stała na porządku dziennym, a agitacja w zgromadzeniach i w prasie zmusiła nareszcie rząd Körbera do przedłożenia parlamentowi w grudniu 1904 r. „programu reformy i uzupełnienia ubezpieczenia robotniczego“. Tym projektem sprawa nareszcie weszła na tory parlamentarne i dziś zbliża się ku zwycięskiemu rozwiązaniu.

To zwycięstwo żądania robotniczego każe rząd okupić zepsuciem ubezpieczenia, zmniejszeniem prawa robotników do zarządu instytucji dla nich przeznaczonych i ich pieniędzmi utrzymywanych, oraz zmniejszeniem spodziewanej rozciągłości ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy. Usunięcie tych niesprawiedliwości będzie też zadaniem naszych posłów, którzy nie cofną się

przed walką dla nadania ubezpieczeniu pełnej i prawdziwej jego wartości.

Jednym ze środków użytych przez rząd dla umniejszenia ubezpieczenia robotników jest połączenie z nim sprawy ubezpieczenia samodzielnie pracujących. Żądanie tej kategorii ubezpieczenia, socjalna demokracja zawsze popierała, a mimo to wypadło ono nad wyraz nędznie. Jakaż bowiem ma wartość ubezpieczenie zapewniające niezdolnemu wskutek starości do pracy rzemieślnikowi rentę roczną w kwocie 198 K? Ten jeden szczegół jest najoczywistszym dowodem, że ubezpieczenie samoistnych zostało w nienaturalny sposób połączone z ubezpieczeniem robotników, że nie jest ono produktem konieczności społecznej, lecz targu politycznego, jako spełnienie niedojrzałego jeszcze do rozwiązania żądania tych stronnictw politycznych — w pierwszym rzędzie chrześcijańsko-socjalnych — którzy interesy małych rzemieślników i kupców wzięli pod swą specjalną opiekę. Jeżeli się przystępuje do załatwienia jakiejś sprawy pod kątem widzenia zażoścuźnienia ambicyom jakiejś partii politycznej, wtedy nieuniknionem jest sfuszerowanie całej sprawy, a przynajmniej wprowadzenie jej na długi przeciąg czasu na bezdroża.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że samodzielni wyrzekną się proponowanego im dobrodziejstwa, że ściąganie od nich premij nie pójdzie gładko, przeciwnie — będzie musiało nastąpić w przeważnej liczbie wypadków w drodze przymusowej, a to z pewnością nie przyczyni się do spularyzowania idei ubezpieczenia w kołach egzekucją dotkniętych.

Połączenie obydwu rodzajów ubezpieczenia — jak powiedzieliśmy — wyjdzie na szkodę ubezpieczeniu robotników. Wskutek przeciążenia finansowego w rzadkich tylko wypadkach robotnik osiągnąłby rentę starczą po ukończeniu 65 roku życia, gdyż robotnicy z reguły tego wieku nie osiągną, a w rzadkich wypadkach dojdą do tych lat, nie długo cieszyliby się osiągniętą rentą. Dlatego daleko ważniejszem jest ubezpieczenie na wypadek całkowitej lub częściowej niezdolności do pracy. Wobec tego, że renta z tego tytułu nie jest zawiśłą od ilości lat życia lub od ilości lat, przez które dany osobnik był w ubezpieczeniu, przeto osiągnięcie tej renty zawiśłem jest wyłącznie od wypadku zewnętrznego, powodującego niezdolność do zarobkowania z tem jedynie ograniczeniem, że wymaga wykazaniem się opłaty przez 200 tygodni.

W cyfrach znaczy to np., że 16-letni robotnik już po 4 latach należenia do ubezpieczenia (4×50 tygodni = 200 tygodni) ma prawo do renty, jeżeli jego siła robocza zostanie całkowicie lub częściowo zniszczoną.

Swoją drogą — i w tym wypadku (po 4 latach) renta okazuje się zupełnie niewystarczającą, gdyż nawet najwyższa (298 K 80 h rocznie) nie jest w stanie zapewnić minimum egzystencji. Z biegiem lat życia renty idą co prawda w górę, tak, że w 56 roku życia i po 40 latach płacenia wkładek, dochodzą rocznie do 558 K. Ale i to jest niewystarczającym do życia, szczególnie w obecnych stosunkach drożyznianych.

Te i inne braki projektu rządowego dadzą się — mamy nadzieję — podczas obrad w parlamencie usunąć, a przynajmniej zmniejszyć. Jeżeli projekt wyszedł już raz z mroków biur ministeryalnych na światło dzienne obrad publicznych, będzie rzeczą posłów ludowych wyzyskać swe doświadczenie uzyskane w tyloletniej pracy agitacyjnej i organizacyjnej, aby z projektu zrobić to, co powinno być najwyższym jego celem: prawdziwe dobrodziejstwo dla klasy pracującej.

Dużo będzie kosztowało pracy, zanim posłów przesycenych walkami i sporami narodowościowymi wpręgnie się do produktywniej pracy nad tak ważnym dziełem; ale początek jest zrobiony i klasa pracująca całą swą siłą będzie czuwała, aby sprawa dla niej pierwszorzędna rychło i pomyślnie została do końca doprowadzona.

Chłopski polityk.

Od jednego z wybitnych ludowców otrzymujemy następujące uwagi, pisane w ostatnich dniach sesji sejmowej:

Sejm kona — konają z nim nadzieje związane z osobą Stapińskiego. Dawny wódz opozycyjnej partii zmienił się w obrońcę ładu i porządku, a budzące się coraz słabiej wyrzuty sumienia, zabija zapomocą votum zaufania udzielanego mu przez wydział rady naczelnej. Ciekawe uchwały, gdzie trzy dziesiąte głosów poselskich w krótkich odstępach czasu uchwała jednogłośnie sobie samym uznanie.

Wydział rady naczelnej stronnictwa ludowego składa się z szczupłej garstki nieobdarzonej mandatami; 97 procent stanowią posłowie. Opozycję usunęto, Wyśłuch udziału nie bierze. Im większe oburzenie kipi wśród ludzi, nie mogących pojąć naglej zmiany dyktatora Stapińskiego, z tem większym naciskiem ogłasza „Przy-

Dr W. WERESAJEW.

Wspomnienia lekarza z wojny rosyjsko-japońskiej.

Do Charbina.

Pewnego dnia wsiadł do naszego pociągu podpułkownik straży pogranicznej i prosił, aby mu pozwolono kilka stacji przejechać naszym wagonie. Naturalnie, że pozwolono.

— Niech nam pan powie, czy przybędziecie do Charbina punktualnie, według rozkazu marszruty? — zapytał dr Szancer.

Podpułkownik odwrócił się do góry zdumione oczyma.

— Punktualnie? Nie! W najlepszym razie przybędziecie panowie z dwu- lub trzydniowym opóźnieniem.

— Dlaczego? Przecież od stacji Mandżurja jedziemy dosyć punktualnie.

— No, to zobaczcie panowie sami! Pojeżdżając w Charbinie stoi 37 eszelonów, bo nie można jechać dalej. Dwa tory są zajęte pociągami namiestnika Aleksiejewa, a trzeci pociągiem generała Pfluga. Przesuwanie pociągów jest całkiem niemożliwe. Nadto gwizdki sygnałowe i turkot pociągów nie pozwalają spać namiestnikowi i dlatego zakazano dawać w nocy sygnały świstawki. Wszystko wstrzymano. Co się tam nie dzieje! Lecz lepiej nawet o tem nie mówić.

Przerwał i zaczął kręcić papierosa.

— Cóż takiego się tam dzieje?

Podpułkownik milczał i westchnął głęboko.

— Widziałem w tych dniach na własne oczy: W małym, ciasnym budynku starego dworca dusili się, jak śledzie w beczce, oficerowie i lekarze, pomęczone siostry spały na kufrach. Lecz do wielkiej, wspaniałej sali nowego dworca nikogo nie wpuszczono, bo tam generał-kwatermistrz Pflug spaceruje sobie dla lepszego trawienia. Patrzcie tylko, namiestnikowi podoba się nowy dworek, wypędził swój sztab, a wszyscy przybywający gniotą się w małym, śmierdzącym, starym dworcu.

Podpułkownik zaczął opowiadać. Odczuwał się, jak wielki leży mu na sercu. Opowiadał o bezgranicznej obojętności dowódcy, o wszędzie panującym bezładzie, o papierach, które dusiły wszelkie życie, wszelką pracę. W jego słowach kipiała wściekłość i gniew.

— Miałem przyjaciela: był chorąży w pogranicznym pułku dragonów, był energicznym, dzielnym oficerem, dostał order Jerzego za prawdziwie bohaterski czyn. Przeszło miesiąc spędził na wywiadach, potem przybył do Laojanu i zajął się intendancją dostawy owsa dla koni. „Bez rewersu nie możemy niczego wydać“. Rewers jednak musi mieć podpis komendanta pułku... „Na Boga, już blisko dwa miesiące nie widziałem swojego pułku, nie mam kopiejkę, aby panom zapłacić“. I owsa mu nie wydano. Lecz w tydzień później opuszczano Laojan i ci sami oficerowie, razem z dragonami, palili olbrzymie zapasy owsa! Lub w Dasziczao: Przez trzy dni żoł-

nierze nie otrzymywali żywności, a na wszystkie pytania intendancja odpowiadała nie zmiennie: „Nie niema!“ W czasie odwrotu jednak otworzono magazyny i dano każdemu żołnierzowi skrzynkę konserw, cukru i herbaty do niesienia! Rozgoryczenie żołnierzy nie miało granic, szemślało nieustannie. Wychodzili głodni i obdarci. Jeden z moich przyjaciół, kapitan, płakał, gdy zobaczył swoich ludzi...

Skoro obudziliśmy się nazajutrz, pociąg nasz stał. Od jak dawna? Blisko już od czterech godzin. Czyżby odpowiednie oficera sprawdziły się tak prędko?

Spełniły się. Znowu zaczęły się na każdej stacji, na każdej zwrotnicy nieskończone wypoczynki. Nigdzie nie było gorącej wody dla ludzi, ani zimnej dla koni, nigdzie nie można było kupić chleba. Ludzie byli głodni, konie stały bez wody, w nieznośnej gorącej wagonach... Zamiast przybyć do Charbina, jak należało według planu jazdy, jeszcze nie dotarliśmy do Cielikaru.

Rozmawiałem z maszynistą. I on w ten sam sposób wyjaśnił nasze opóźnienie, jak podpułkownik. Pociągi namiestnika zamknęły tor do Charbina, on zaś zabronił w nocy dawać sygnały gwizdkami, gdyż przerywały mu sen. Maszynista wyrażał się o namiestniku Aleksiejewie w zupełnie złośliwie ironicznym tonie.

— Mieszka w nowym dworcu, blisko swego pociągu. Ten zawsze jest gotów, aby przy pierwszym wypadku niebezpieczeństwa natychmiast uciekać.

Dni upływały, my wolno wlekliśmy się naprzód. Jednego wieczoru pociąg stanął na zwrotnicy, w odległości 60 wiorst od Charbina. Mimo tego maszynista zapewnił, że przybędziemy tam najwcześniej pojutrze. Nazajutrz w południe byliśmy jeszcze o 40 wiorst od Charbina.

* * *

Oflary ciemnoty.

Niejeden Chińczyk padł ofiarą — heliografów. Większa część naszych żołnierzy nie miała najmniejszego pojęcia o tym aparacie i o jego zastosowaniu w armii rosyjskiej. Daleko, gdzie rozciągają się błękitne, zamykające horyzont, góry, rozbił się nagle na małym wzgórku jasne, tajemnicze światło. Byszezy dwie, trzy minuty i gaśnie. Wtedy w pobliskiej wsi, między dachami i drzewami, ukazują się nagle blade, drżące światła i znów lśni jako odpowiedź, złowrogi płomyk, na dalekim, błękitnym wzgórku. I wszystkie ogniska niepokój tajemnicy lub zdrady i każdy chce coś przedsięwziąć, czegoś dokonywać.

Pewnego dnia pojechałam ze znajomym oficerem na przejażdżkę. Na dachu chińskiej fanny pracowało dwóch saperów przy heliografie. Stareliśmy i przyglądaliśmy się. Nagle z pobliskiego drzewa spadły odłamane gałęzie, które przeszły powietrze, a saperzy stoczyli się na łeb z dachu. Do wsi wpadli kozacy w wyciągniętym galopie.

— Przed chwilą dwóch Chińczyków dawało sygnały lustrem. Jednego zastrzelili, drugi zeskoczył i uciekł. Czy nie widzieliście, panowie, w którą stronę uciekał?

jacieli Ludu", iż postawie sobie samym — przepaszam: Wydział rady naczelnej uchwalił postom zaufanie. Chce oszukać p. Stapiński opinię publiczną, no i swe sumienie. Prócz uchwał wydziału są na to i inne środki: Spowiedź i rozgrzeszenie. Udał się po nie p. Jan — nie do byle kogo. Do biskupa Wałęgi — udał się w dniu 11 października b. r. z miną skruszonego grzesznika, bił się w piersi, żałował za grzechy, tłumacząc, iż popełnił je w szale wojennym. Ks. biskup nie okazał zbytniej radości z nawróconego grzesznika. Prócz grzechów kościelnych popełniał Stapiński i inne: występował wprost przeciw osobie Wałęgi. Gdzieś kiedyś napisał: „Biskup trzyma z stąpczykami“. Pokora jednak niebios przebiega, więc i p. Stapiński otrzymał od biskupa przebaczenie.

Niełatwo jednak neoficie zaufanie uzyskać. Nie pomogło pogrzebanie reformy wyborczej, ani obrona żandarmów, ani groźby skierowane przeciw „rozbijaczom jednolici ludowej“. Dodano mu stróża w osobie ks. Pastora.

Nie zasypiają gruszek w popiele i drudzy przyjaciele — konserwatyści. Co tydzień dowiaduje się naród o powiększeniu klubu posłów ludowych. Niedługo przybysze będą mieć większość. Bez walk, bez układów zapadać będą uchwały większości głosów Wallenrodów konserwatywnych. Wyrzuty sumienia topią się w „Wiśle“, topią się w koncesjach: na bank ludowy, towarzystwo emigracyjne i wielu innych.

Obecnie publiczną jest tajemnicą złożenie dla p. Stapińskiego funduszu 250.000 kor. na założenie dziennika. Dochodzą głosy, że to dar Gessmana. Pierwszy zawiązek przyszłej partii chrześcijańsko-społecznej. Naczelny redaktor już upatrzony w osobie dra Witolda Lewickiego. Prenumeratorzy zapewnieni z kół wysokiego kleru, wysokich urzędników Wydziału krajowego, rad powiatowych, agentów „Wiśły“, agentów emigracyjnych, dłużników przysiężnego banku ludowego, a reszty dopełni kolportaż w zakrystyi.

Posad wiele *in spe* — szeregi „przyjaciół“ rosną. Kolegów, gdy czasem podnoszą głosy, iż to może nieładnie, by głowa stronnictwa stała na czele tyłu instytucji finansowych, zapewnia się płaciliwym głosem, iż bieda go do tego zmusiła. Poseł Stefczyk zwykle po takim przemówieniu płacze, płaczą i inni posłowie...

I znowu chłop galicyjski został oszukany...

Reforma wyborcza do sejmu śląskiego.

Sejmy krajowe Śląska, Austrii Górnej, Bukowiny i Salzburga uchwaliły w obecnych sesjach reformę wyborczą, z których jedna przewyższa drugą pod względem nagromadzonych w niej krzywd ludowych. Ale na czele stoi niewątpliwie śląska reforma, która nie ma przykładu drugiego w swej niesprawiedliwości wobec za-

dań ludu pracującego. Jest ona wprost potworna, dając zamiast najskromniejszej poprawy prowokację i szyderstwo.

Dotąd sejm śląski składał się z 31 posłów, wybranych z kuryi uprzywilejowanych. Teraz sejm ma się składać z 55 członków, a zatem o 24 więcej. Byłoby rzeczą prostej sprawiedliwości społecznej i politycznej, żeby tych nowych posłów, a przynajmniej znaczną ich część, wybierano z powszechnego głosowania przez te grupy ludności, które w pozostawionych kuryach ubezpieczenia prawa nie mają. Ale co sobie taki „dwór hr. Larischa“ robi ze słuszności i sprawiedliwości! Z 24 nowych mandatów dano ludowi 8, a pozostałych 16 przydzielono do starych kuryi. Bez względu na to, że zasadą uznaną ogólnie przy każdej reformie jest danie mandatów tym, którzy dotąd ich nie mieli, sejm śląski bezwzględnie pomnożył jeszcze mandaty dotychczasowych władców kraju, a ludowi rzucił nędzną ochłap!

Przypatrzmy się, jak będzie wyglądał nowy sejm po „reformie“. Na 55 posłów zasiadać w nim będą:

- 1 wirylista (biskup wrocławski).
- 2 posłów wybranych przez 4 wyborców (największych właścicieli dóbr w kraju).
- 7 posłów wybranych przez 48 właścicieli większych posiadłości.
- 6 posłów wybranych przez najwyżej opodatkowanych kupców i przemysłowców, płacących ponad 1000 K rocznie podatku; takich wyborców będzie najwyżej 50.
- 3 posłów z izby handlowej i przemysłowej, liczącej 28 wyborców.
- 28 posłów z kuryi opodatkowanych, opłacających najmniej 10 K podatku bezpośredniego.
- 8 posłów z kuryi powszechnej, w której głosują także wyborcy z kuryi uprzywilejowanych.

55 posłów razem.

Tak wygląda „reforma“, której ostateczny rezultat da się ująć w następujących cyfrach:

131 wyborców ma 19 mandatów,
126.714 wyborców ma 8 mandatów.

Ale na tem jeszcze nie koniec. Geometria wyborcza tak przykroila okęgi, że wydziedziczone dotąd masy będą mogły z 8 mandatów kuryi powszechnej uzyskać tylko 1, podczas gdy pozostałe 7 przypadnie dotychczasowym dzierżycielom praw. Jeżeli się zważy, że Śląsk liczy prawie połowę wyborców socjalistycznych, to jak nazwać „reformę“, dającą tym właśnie wyborcom 1 mandat na 55? Dalej ograniczono prawo wyborcze przez zaprowadzenie 2-letniej osiadłości i umiędzyności czytania i pisanja, naturalnie tylko w tym celu, aby wykluczyć jaknajwiększą liczbę wyborców.

Nie dziwnego, że sejm taką „reformę“ uchwalił skrycie, w nocy, bez debaty, aby tylko oszukać robotników i odebrać im możność demonstracji. Ale robotnicy śląscy, bez różnicy narodowości, nie zgodzą się na takie podeptanie swych praw i nie pozwolą

tak się oszukać. Rząd, który odważyłby się takie nędzne dzieło przedstawić do sankcji cesarskiej, przyjąłby na siebie wszelką odpowiedzialność; może on liczyć na to, że cała socjalna demokracja w parlamencie i poza nim podejmie z nim bezwzględnie walkę w obronie ludu przed dalszą chęcią kliki do przewodzenia wbrew siłom faktów i cyfr.

Z Cieszyna piszą nam:

Przeciwko nowej ustawie wyborczej do Sejmu Śląskiego zerwała się formalna burza między robotnikami. Haniebny ten projekt nie śmie i nie może się stać ustawą, jeżeli spokój w kraju nie ma być na prawdę i to niebezpiecznie zagrożony. Zaledwie w piątek Sejm opawski projekt ten uchwalił, a już w czwartek 5 listopada odbył się szereg zgromadzeń protestujących. Między innymi odbyło się wielkie zgromadzenie także w Cieszynie, w sali strzelnicy miejskiej. Po przemówieniach tow. Regera (po polsku) i tow. posła Tuppego (po niemiecku) uchwalono odpowiednią rezolucję.

W Bielsku policja skonfiskowała plakaty, zawiadamiające o zgromadzeniu.

T. R.

Inny korespondent śląski pisze nam:

Nie można pominąć milczeniem głosów polskiej prasy szowinistyczno-burżuazyjnej śląskiej i galicyjskiej. Pierwszy „Dziennik Cieszyński“ a za nim cała tromtadracka prasa przyjęła z zadowoleniem projekt reformy wyborczej. Wprawdzie półgębkiem oświadczyła, że „to“ jeszcze nie jest „to“, czegoby chciała, ale „musimy się na nią zgodzić“. Nie zapomniano przytem wyrazić uznania posłowi drowi Michejdzie, wiceprezesowi komisji wyborczej za dzielną pracę i starania nad przeprowadzeniem projektu. Sądzę, że p. Michejda wie, że projekt reformy, któremu on przy narodzinach wiceprezesował, krzywdzi ludność polską na Śląsku i wyzuwa z praw lud robotczy. Nie wahał się jednak ani na chwilę przyłożyć ręki do tego potwornego dzieła, bo chodziło i chodzi mu przede wszystkim o zabezpieczenie dla siebie mandatu, z którym już i tak kruchło było.

Za sprostowanie ludu robotczego, za wyzucie go do spółki z niemieckimi wielmożami z praw, pan ten odbiera dziś pochwały, uznania, deklamacje... Radość jednak jest przed czasem. Ordynacja śląska „nie śmie uzyskać od rządu i korony sankcji, chyba, że rząd ten przygotowanym jest na to, że będzie w parlamencie i po za nim przez socjalną demokrację wszystkimi środkami zwalczany“. („Arbeiterzeitung“ 5/XI 1908).

W niedzielę 8 b. m. odbędą się w całym kraju masowe, demonstracyjne wiece ludowe, protestujące przeciw uchwalonej przez sejm ordynacji wyborczej.

Orszawa.

sadzać miny, jedną zapalono, druga wybuchła sama...

W tej chwili wszyscy mało nie poginęli od wstydu i hańby: blask eksplozji oświecił wokoło kompletną pustkę. Nigdzie ani jednego nieprzyjaciela. Wkońcu także i Japończycy zaczęli odpowiadać ze swoich szaf, zabłysł ich reflektor i oświecił nasze pozycje, z których, jak wściekle, wylaływały strzały.

Kuropatkin w uniżonej depeszy przedstawił zajście w ten sposób:

„W nocy na 25 grudnia rozpoczęli Japończycy niepokoić front centrum sztyku bojowego. Odrzuć jednak spostrzeżeni przez nasze warty, zostali przyjęci ogniem armatnim i karabinowym; po krótkiej utarczce cofnęli się. Mamy 3 zabitych i 18 rannych, wśród których jest chorąży“.

Zapomniał jednak Kuropatkin dodać, że zginęli i odnieśli rany od rosyjskich kul: gdzie ci znajdowali się, a szaniami, na patrolach i ukrytych placówkach, i zostali zasypani deszczem kul.

Również i Japończycy ponieśli straty, tej pamiętnej nocy, jak mnie zapewniał jeden oficer, znany dowcipniś: oto patrol znalazł w nieprzyjacielskich szanach zwłoki Japończyka, który pękł ze śmiechu.

Z powodu zbliżającej się rocznicy śmierci Wyspiańskiego (28 listopada) polecamy książeczkę:

STANISŁAW WYSPIAŃSKI

NAPISAŁ EM. HAECKER

Książeczka ta zawiera życiorys i obraz twórczości Wyspiańskiego, oraz wyjaśnia jego znaczenie dla rozwoju myśli polskiej. Ozdobiona portretem własnym Wyspiańskiego.

Cena 30 h — z przesyłką 35 h.

Do nabycia w administracji wydawnictw partyjnych: Zygmunt Klemensiewicz, Kraków, Wiślna 5.

Wybór Tafta.

Dnia 3 b. m. odbyły się wybory na prezydenta Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki, przy których zwyciężył kandydat partii republikańskiej William Howard Taft kandydata partii demokratycznej Bryana. Wybór Tafta oznacza dla wielkiej republiki kontynuację dotychczasowej polityki Roosevelta, którego nowy wybraniec był przyjacielem i współpracownikiem, a statnio jako sekretarz stanu dla wojny.

Prezydent Stanów Zjednoczonych, którego urząd łączy w jednej osobie godność naczelnika państwa i prezydenta ministrów, ma w swych rękach ogrom władzy, przewyższający pod niejednym względem władzę monarchów konstytucyjnych. Dlatego osoba prezydenta jest decydującą na politykę państwa i — o ile jest nim osoba o silnej woli i zdecydowanym programie — wywiera prawie nieograniczony wpływ na wszystkich dziedzinach życia publicznego. Niejeden z nich, jak np. Roosevelt, nie usposobienie gorące, maniery krzykliwe, porywając czynami i słowami naród za sobą; inny, jak poprzednik jego Mac Kintley, w cichociśnieniu gabinetu swego kierując opinią publiczną, która bezwiednie poddaje się silnej woli i uznaje za dobre i pożyteczne to, co wybraniec jej za dobre i pożyteczne uznaje.

Stanowisko Stanów Zjednoczonych w polityce światowej jest dziś tak silne, że każdy z nich, jak np. Roosevelt, nie może być żorazowy prezydent już samem stanowiskiem swem wywiera potężny wpływ na bieg wypadków ogólnoswiatowych. W dzieliśmy, jak Roosevelt w ciągu swych 7-letnich rządów doprowadził naród amerykański do ideału imperyalizmu, polegającego na silnem zaakcentowaniu woli brania udziału we wszystkich sprawach, także poza Ameryką; w świeżej jeszcze pamięci jest wybitny udział Roosevelta w zakończeniu wojny rosyjsko-japońskiej, w sprawie marokańskiej, w sprawach tureckich itd. Do prowadzenia takiej polityki czynnej potrzebna jest siła militarna, to też widzieliśmy, jak Roosevelt przy każdej sposobności nawoływał do budowania silnej floty, a kongres w tej mierze szedł za jego głosem.

Na polu polityki wewnętrznej Stanów dominują teraz dwie sprawy: polityka cłowa i stanowisko wobec trustów. Roosevelt wiernie szedł za polityką swego poprzednika, który był twórcą protekcyjnego systemu w polityce handlowej i zamknięcia Amerykę ogromnymi cłami przed napływem towarów zagranicznych. Co do trustów — widzieliśmy, jak Roosevelt je zwalczał, co prawda — więcej słowami niż czynami.

W jednym i drugim kierunku Taft będzie kontynuatorem tej polityki. Jako pacyfikator Kuby i Filipinów, poznał on wartość silnej floty dla obrony interesów swego kraju i zapewne pierwszym jego orędziem do kongresu będzie nawoływanie do budowy nowych okrętów; co do trustów — po nim, który wybrał swój wdzięczną w wielkiej mierze poparcie pnieżnemu magnatów trustowych, można się jeszcze mniej spodziewać niż po Roosevelcie.

Jednym z głównych celów polityki państwa republikańskiej jest wzmocnienie władzy rządu centralnego, wobec rządów państw pojedynczych. Pod tym względem Taft, chcąc utrzymać się na stanowisku, będzie musiał być wykonawcą polityki swego stronnictwa, które dla skoncentrowania sił całego kraju w „Białym domu“ w Waszyngtonie wynosi na powierzchnię ludzi silnych, zdecydowanych przeciwstawiających tendencjom separatystycznym, grabieżącym szczególnie silnie w stanach południowych.

— A lajdaki! A sukiny! Czyście oczu nie mieli? Tak, strzelaliście także i do nas! — wrzeszczeli saperzy do ogłupiałych kozaków.

Oficerowie saperów opowiadali mi, że Chińczycy po wsiach, w których funkcjonował heliograf, nieraz strasznie ucierpieli od kozaków i żołdatów.

Bohaterska potyczka ze... świniami.

Nadeszła wigilia Bożego Narodzenia. Japończycy rozrzuili wśród naszych fortyfikacji karteczki z zapewnieniami, że Rosyanie mogą spokojnie robić przygotowania świąteczne — Japończycy nie będą ich zaczepiali, ani niepokoiili. Naturalnie nikt nie uwierzył podstępny Azyatom. Każdy oczekiwał nocnego ataku.

Około dziewiątej wieczorem zabrzmiął strzał, jeden, drugi, i po chwili huczał wśród naszych fortyfikacji rażny ogień karabinowy, głucho leżała w powietrzu. Strzelanina zwiększała się coraz bardziej, świszęwały kule, granaty padały tu i ówdzie, sycząc i warcząc.

Szykowaliśmy się na przyjęcie rannych. Dotychczas żadnego nie przyniesiono. Lecz karabiny wściekle i gorączkowo trzaskały, w ciemnościach przebiegały zaniepokojone

ordynanse. Po stronie japońskiej błyszczał reflektor.

Rannych jednak nie było. Około północy ścichły salwy karabinowe. Położyliśmy się spać, a nazajutrz wróciliśmy do domu. Zwykła mobilizacja szpitali na „posterunkach“ okazała się najzupełniej zbędna.

Otóż opowiem tu, jak się miała sprawa z tą strzelaniną.

Rozegrał się jeden z najkomiczniejszych epizodów tej w humoreskę obfitującej wojny. Wszyscy byli najgłębiej przekonani, że Japończycy coś przedsięwzięli tej nocy, nerwy wszystkich były ogromnie napięte. Strzelec jednego naszego pułku usłyszał w ciemnościach szybko zbliżający się od strony nieprzyjacielskiej przeciągły, lekki i gęsty tupot. Rozpoczęli ogień. Należy wyjaśnić, że to była tylko trzoda chińskich świń, która wylała się z zagrody i pędziła przez pola. Ogień strzelców usłyszał siedzący w szanach batalion, stamtąd przeszedł na sąsiedni oddział wojska, zawiadomiono baterie i rozpoczęła się strzelanina.

Komendant batalionu, który pierwszy spostrzegł atak świń, zatelegrafował do komendanta pułku: „Nie mogę dłużej wytrzymać, przysłać posiłki“. (Wielu oficerów zapewnia słowem honoru, że to jest fakt). Zaczęto wy-

Mechanoleczniczy ZAKŁAD ZANDEROWSKI

Lecznica ortopedyczno-chirurgiczna, ul. Zybkiewicza 9. Tel. 796.

NOWO OTWARTY SKŁAD APTECZNY

przy ul. Zwierzynieckiej L. 4; tuż przy plantach, Stan. Tomaszewskiego, mag. farmacji,

Gimnastyka higieniczna dla dzieci szkolnych w godzinach popołudniowych. Gimnastyka lecznicza ortopedyczna od 9—1 i od 4—6.

Leczy się garby, skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów i kości, stopy płaskie i t. d.

Dr Morz.

Dr Staszewski.

Dr Wachowski.

poleca Szanownej Publiczności perfumy krajowe i francuskie, mydła kosmetyczne, wyroby szczerbarkarskie, gumowobandaże, opatrunki, środki desynfekcyjne, środki spożywcze, dla bydła i nierogacizny, oraz wyborną herbatę rosyjską.

Liczba głosów oddanych na poszczególnych kandydatów dotąd nie jest ściśle nana; w każdym razie Taft uzyskał olbrzymią większość, więcej nawet głosów niż Roosevelt w r. 1904. Przyszłe wybory wykazują zapewne zupełnie inną postać rzeczy: obok 2 kandydatów stronnictw burżuazyjnych, republikańskiego i demokratycznego, wielką rolę, bodaj czy nie większą od demokratów, odegrają głosy socjalistyczne, które przy każdym wyborze noszą niewstrzymanie.

Seksualizm we współczesnej literaturze rosyjskiej.

...Ep ka nasza na zawsze pozostanie haniebną kartą w historii literatury rosyjskiej".
Stieklow: „Sowremiennyj Raspad“.

Reakcja polityczna lat osmdziesiątych, gdy po upadku głośnej Narodnej Woli nastąpił na czas jakiś rozkład w ruchu rewolucyjnym, wyraźnie odbiła się na ówczesnych prądach literackich. Na miejsce utworów, przenikniętych duchem walki, idealnymi dążeniami społecznymi, natchnionych wiarą w bliskie zwycięstwo ukochanej sprawy, wystąpiły utwory w kierunku wręcz przeciwnym. W owym to właśnie czasie zniechęconą inteligencję rosyjską skupiał Lew Tołstoj pod swój sztandar neochryścjanizmu i „niesprzeciwiania się złemu“. W owym to czasie Nadson śpiewał swe pełne niewiary i bezsilności pieśni, a Garszyn, ta złamana, tragiczna postać, zdobywał sobie szeroką popularność swymi nieco trącającymi patologią utworami. Dostojewskij, który stał się konserwatywnym publicystą, wylewał swe nacyonalistyczne nastroje na szpaltach „Grażdanina“, a mistyk Wł. Sołowjew marzył o połączeniu dwóch kościołów.

Owocem reakcji był wzrost prądów religijnych, mistycznych. Neoreligijność stała się ucieczką duchową, wytchnieniem i przytułkiem dla chorobliwie rzucającej się w kierunku wręcz przeciwnych inteligencji rosyjskiej.

Dekadenci rosyjscy, nieudolni i nieoryginalni, też próbowali swych głosów, korzystając z wdzięcznej akustyki reakcji.

Przyszła rewolucja, zmiotła neoreligijność, zatknęła na szczycie sztandar czerwony i porwała wszystko za sobą. Nawet najbardziej antyspołeczni poeci i dekadenci poculi niespodziewanie w sobie „bojowników dusze“ i zapisawszy się na współpracowników organów socjalistycznych, zaczęli wtórować swymi przeważnie fałszywymi głoskami potężnemu chórowi zwycięskiej rewolucji. Brusowa i Balmona, wyrafinowanych estetyków formy, antyspołeczników par excellence, znajdowaliśmy — horribile visu! — na szpaltach „Nowej Żywni“, organu bolszewików.

Jeszcze jeden obrót koła dziejowego — i nastąpiła reakcja. Huragan rewolucyjny przemienił się w ciszę i przynębienie, lęk i niewiarę, niechęć i znudzenie. Zaczęły szaleć fale czarnej kontrrewolucji i rozpoczęła się generalna ucieczka na pół i na ćwierć socjaldemokratycznej inteligencji od sztandaru czerwonego.

Oczywiście, zwierciadło nastrojów społecznych — literatura — natychmiast odbiła w sobie te głębokie, molekularne procesy w głębi społecznej.

Zrodziły się nowe kierunki. Nie omieszkali i neochryścjanizm zawitać znowu. Lecz najbardziej znamienym płodem reakcji stał się kierunek seksualistyczny, apologia orgazmu płciowego, krańcowe wyzwolenie instynktów biologicznych.

Oślawiony „Sanin“ Arcybaszewa dobitnie formułuje nowe przewartościowanie wszystkich wartości w duszy inteligenta rosyjskiego.

„Ja żyję — powiada Sanin — i chcę, by życie nie było dla mnie męczarnią. A dlatego przedewszystkiem należy zaspakajając swe naturalne pragnienia. Pragnienia — to wszystko: gdy umierają w człowieku pragnienia — umiera i życie jego, a gdy zabija on swe pragnienia — siebie zabija“.

Wyzwolenie pragnień „naturalnych“ stało się wyzwoleniem życia płciowego. W myśl swego hasła Sanin zdobywa kobiety, gdzie może i jak może i zaledwie wstrzymuje się od ataku na własną siostrę.

W społeczeństwie, kurczącym się w reakcyjnych konwulsjach, życie płciowe,

niewiele przyduszone przedtem, występuje na plan pierwszy, zaczyna się panowanie młodego pacierzowego — i literatura rosyjska (widowisko jak dla Rosji nadzwyczajne!) staje się peanem na cześć seksualizmu.

Jeden z wybitniejszych marxistów rosyjskich, Woiłowski, twierdzi, iż „zabarwienie erotyczne, zajmujące obecnie miejsce centralne w naszej beletrystyce i poezji, nie może być rozpatrywane jako zjawisko jednolite“. Stawia on następującą bio-socjalną teorię. Organizm biologiczny w miłości płciowej szuka nie tylko narzędzia dla utrwalenia gatunku, lecz także źródła uzupełnienia swych sił, swej wyczerpanej energii. Rozpatrując następnie sprawę w skali nie biologicznej, lecz społecznej, mamy przed sobą pewien „rytm socjalny“: w epokach znużenia, upadku energii, słowem reakcji, społeczeństwo, szukając źródeł uzupełnienia energii zużytej, zwraca się do wzmożenia życia płciowego; proces ten odbija się w literaturze.

Bądź co bądź, jeśli nawet zgodzimy się na to, że we współczesnym ruchu seksualistycznym w Rosji są elementy zdrowe, niezawodnym jest, że uczepiło się tego ruchu moc elementów przeżytych, zdegenerowanych. I kult zdrowego ciała, kult pełni życia organicznego, Dyonizosa, mąci pornografii, mącą ekscesy wizualnego rodzaju ludzi biologicznie bezsilnych, roznamietnionych sztucznie.

Seksualizm, jako prąd, nie omieszkali znaleźć nawet swoich filozofów. Najbardziej z nich znanym jest oślawiony Bierdiajew, niegdyś marxista, obecnie zaś „idealista“, neochryścjanin, mistyk i Bóg wie co jeszcze. Metafizyka seksualistyczna Bierdiajewa, analizując uczucie namietności płciowej, lubieżności, przychodzi do wniosku, iż uczucie to ma charakter mistyczny i zawiera w sobie dążenie do świata niezmiennego, do Jenseits, „dążenie do rozbicia granic świata empirycznego“ (sic!).

Lecz neochryścjanin-seksualista ten wynik nie zadawała bynajmniej. Głębsza analiza doprowadza tego „filozofa“ do wniosku, iż niekażdą miłość ma ów charakter głęboki, mistyczny. Miłość rodowa, rodzinna, tworząca potomstwo nie jest prawdziwą miłością płciową. Nie daje ona prawdziwej ekstazy, nie jest to „boska Afrodyte“. Prawdziwą ekstazę miłosną daje miłość płciowa całkiem odrębnego rodzaju, nie mająca pierwiastku rodowego...

Stąd krok jeden do apologii antynaturalnych ekscesów płciowych. Piewą zdecydowanym tych ostatnich stał się Kuźmin, następnie pani Zinowjewa-Annibal, Sołogub i inni.

Stieklow, którego cytowaliśmy w epigrafie, powiada:

„O epoce naszej powiedzą: poetą jej był Kuźmin, a moralistą Mieńskiow!“

Gdyby ktokolwiek ze starych, zmarłych już literatów rosyjskich zajrzał do współczesnej literatury rosyjskiej, zmarłby chyba po raz drugi z przerażenia. Na miejscu „muzy, ochłostanej do krwi biczem“, usiadł sobie taki np. p. Sołowjew (vide przedostatni numer pisma „Wiesy“) i deklamuje:

„Nudno i smutno spać samemu!... itd.

Albo też, rozglądając się w pięknym, otaczającym go krajobrazie, nuci taką bukolikę:

„... I byki rozsalały
Na krowy powlaziły“...

A najukochańszy może poeta współczesnej publiczności rosyjskiej Brusow detailnie opisuje akt pierwszego grzechu Adama i Ewy i kończy:

„... I jak z owocu dojrzałego
Popłynął strugą sok“...

Zaiste haniebne widowisko. W dolinie śmierci i gnicia, opanowanej przez reakcję, tańczą swój „danse macabre“ panowie seksualisci i odprawiają swe misterye przy ogłosach organów neochryścjanizmu.

Klasowa część biorąc, seksualizm w znacznej swej części jest produktem rozkładu inteligencji, na razie masowo uciekającej od sztandaru czerwonego, zwycięstwo seksualizmu nie jest oczywiście trwałe; zniknie on, gdy zniknie przyczyna, która go porodziła — reakcja. A ustępujący na razie seksualistom plac boju zwolennicy zdrowszych społecznie prądów śmiało mo-

*) Woiłowski: „Tiekuszczyj momient“, 1908, str. 47.

gą rzucić im słowa z szeptu poległych u Andrejewa („Car-Głód“):

— Wróćmy jeszcze!

Kazimierz Czapinski.

Przegląd polityczny.

Przewodnictwo Związku posłów socjalno-demokratycznych w Izbie posłów odbyło posiedzenie 5 bm. pod przewodnictwem posła Pernerstorfera. Poseł dr Soukup imieniem czeskich posłów złożył sprawozdanie o demonstracjach w miastach czeskich i o sytuacji w Czechach; imieniem niemieckich posłów referował poseł Seliger. Zgromadzeni skonstatowali jednomyślnie zdania i wyrazili organizacyom narodowym w Czechach za ich zachowanie się oraz prasie partyjnej czeskiej i niemieckiej zupełne uznanie.

Poseł Nemec złożył sprawozdanie z działalności posłów socjalistycznych, którzy byli członkami delegacji wspólnych. Sprawozdanie jednogłośnie z zadowoleniem przyjęto do wiadomości.

Nastąpiła przy udziale powołanych dalszych członków Związku obszerna i wyczerpująca dyskusja nad projektem o ubezpieczeniu robotniczym. Dyskusję zagał poseł dr Adler i skonstatował, że przedłożenie jest ważnym, ciężko wywalczonym sukcesem socjalnej demokracji; projekt wykazuje wiele ciężkich braków w zmniejszających jego wartość, a zadaniem posłów socjalno-demokratycznych będzie braki te usunąć.

Zebrani uchwalili jednogłośnie użyć wszelkich środków, aby projekt ten po zebraniu się parlamentu natychmiast jako pierwszy punkt obrad stanął na porządku dziennym i z tego powodu frakcja parlamentarna wystąpi z całą siłą przeciw każdej próbie wszczęcia obstrukcji czy to czeskiej czy niemieckiej.

Konserwatyści niemieccy przeciw gadatliwości Wilhelma. Wydział konserwatywnego stronnictwa ogłasza oświadczenie, w którym ze względu na ostatnie wypadki pisze: Mimo objętej przez kanclerza państwa formalnej odpowiedzialności, muszą być wydanymi zarządzenia, któreby zapobiegły powtórzeniu się podobnych nadużyć na przyszłość. Z niepokojem widzimy, że oświadczenia cesarza nie rzadko przyczyniają się do tego, że nasza zagraniczna polityka wchodzi w ciężkie położenie. Czujemy się obowiązani dać wyraz życzeniu, aby przy podobnych oświadczeniach przestrzegano na przyszłość wszelką rezerwę. Równocześnie pragniemy z całą stanowczością stwierdzić w imieniu godności i poczucia siły państwa niemieckiego, że dalsze publicystyczne omawianie tego zajścia jest niekorzystnym. Musimy sobie życzyć, aby nasza polityka także wobec zagranicy nacechowana była spokojem i dawała obraz jednoci narodu w tej mierze, w jakiej są one potrzebne dla koniecznej troski o siebie samych.

Zatarg o Casablanca. Zajście z dezertarami wojskowymi w Casablanca, o którym pisaliśmy w swoim czasie w „Naprzodzie“, stało się obecnie źródłem komplikacji w stosunkach dyplomatycznych między Francją a Niemcami. Wypadek, o którym mowa, przedstawia się w krótkości jak następuje:

Konsul niemiecki w Casablanca udzielił schronienia dezertarom wojskowym z francuskiej Legii cudzoziemskiej; trzech z tych dezertarów byli Niemcami, trzech zaś inni czy to zbiegli z nimi dla towarzysystwa, czy też konsul, jak mówiono, istotnie nakłonił ich do dezercji. Oficerowie i żołnierze francuscy, którzy byli wysłani w pościg za zbiegami, usiłującymi w chwili ich ujawnienia się wsiąść na okręt, odjeżdżający do Europy, interpelowali w dość żywy sposób agenta konsulatu niemieckiego, a nawet mieli go potrącać.

Stąd pomiędzy dwoma rządami nastąpiły rekryminacje i wymiana not dyplomatycznych. Co zaszło od tego czasu, dokładnie niewiadomo, gdyż komunikaty oficjalne, które ukazywały się od czasu do czasu w prasie, oślawiały rokowania tajemnicą, zapewniając tylko, że oba rządy mają intencje jaknajbardziej pojednawcze i że wszystko będzie załagodzone. I oto obecnie dowiadujemy się z telegramów, że między Francją a Niemcami istnieją poważne nieporozumienia.

Dowiadujemy się naraz, że Niemcy 14 września zaproponowali Francji załatwienie zatargu o Casablanca za pośrednictwem sądu rozjemczego w Hadze. Francja przyjęła tę propozycję 15-go; lecz Niemcy obok tego żądali, aby sąd rozjemczy zadecydował tylko o prawnej stronie zatargu, nie wyrokując o faktach zatargu. Miał on wydać orzeczenie, czy konsul niemiecki miał prawo oślawiać dezertarów i czy Francuzi mieli prawo protestować przeciw postępowaniu konsula.

Lecz ponieważ, zdaniem Niemców, oficerowie i żołnierze francuscy obrazili agenta konsulatu niemieckiego, Niemcy domagałyby się od Francji, aby wyraziła swe ubolewanie w sposób mniej lub więcej łagodny. Ze swej strony Niemcy miały udzielić nagany swemu konsulowi za to, że rozszerzył swe prawo ochrony na dezertarów obcokrajowych.

Francja odmówiła formalnie tego wyrażenia ubolewania, skąd wynikły powyższe trudności dyplomatyczne. Dzienniki francuskie piszą, że Niemcy szukają umyślnie powodów do zatargu z Francją, aby odwrócić uwagę opinii niemieckiej od skandalu ze znanymi wynurzeniami Wilhelma.

Położenie na Bałkanie.

Powrót następcy tronu.

Belgrad. Burmistrz wydał odezwę do ludności z wezwaniem, aby z okazji dzisiejszego powrotu następcy tronu ze skutecznej misji w Rosji powitała go w jak najserdeczniejszy sposób.

Zbrojenia serbskie.

Konstantynopol. Wiadomość, jakoby austro-węgierski ambasador zaprotestował przeciw przewozowi serbskiego materiału wojennego przez Turcję, jest nieuzasadnioną.

Kłopoty finansowe Serbii.

Belgrad. Belgradzkie „Noviny“ domagają się kategorycznie ogłoszenia moratorium, gdyż to jedynie może zapobiedz krachowi finansowemu tysięcy obywateli serbskich.

Organ rządowy występuje przeciw temu żądaniu.

Przeciw przygotowaniu wojennym Turcyi.

Konstantynopol. Onegdaj francuski i angielski ambasador poczynili u Porty kroki w sprawie zbrojenia Turcyi, przyczem wskazali na odesłanie do domu rezerwistów w Bułgarii i zapytali, kiedy Turcyja zamierza rozpuścić do domu powołane na 3 tygodnie rezerwy i redyfwy.

Minister spraw zagranicznych odpowiedział, że to nastąpi za tydzień.

Wobec wiadomości, że Turcyja ma jeszcze dalej powoływać redyfwy i że powołano rekrutów z następnego roku, panuje w kołach politycznych przekonanie, że Porta musi tego zaniechać, ponieważ Bułgaria rozpuściła rezerwistów jedynie z powodu kroków mocarstw i zapewnienia, że Turcyja w podobny sposób postąpi.

Rokowania bułgarsko-tureckie.

Konstantynopol. Wczoraj wieczór u wielkiego wezyra odbyło się czwarte posiedzenie delegatów turecko-bułgarskich.

Izwolskij o polityce Rosji na Bałkanie.

Petersburg. Dzienniki donoszą, że minister Izwolskij w sprawie bałkańskiej wygłosi mowę w Dumie na pewno w przyszłym tygodniu.

Turcyja i Czarnogóra.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą, że czarnogórski generał Vukoticz przybędzie tu wkrótce w specjalnej misji.

Przegląd społeczny.

Ubezpieczenie urzędników prywatnych. „Wr. Ztg“ ogłasza nazwiska członków i zastępców biura pensyjnego we Lwowie. Członkami zostali mianowani: Stanisław Bał, Józef Gorecki, Jakób Hecht, Edmund Jachimowicz, Wincenty Paszcza, dr Józef Raczynski, Edmund Riedl, dr Tadeusz Sołowij, Stanisław hr. Stadnicki i dr Władysław Steśłowicz; zastępcami: Ernest Buraczynski, dr Jan Jordan, dr Jarosław Kułaczkowski, Michał Ryc, Waleryan Stawiarski, hr. Kazimierz Szeptycki, Edward Uderski, Ludwik Winarz i Józef Woliński.

Dziennik ustaw państwa ogłasza obwieszczenie ministerstwa spraw wewnętrznych o terytoryalnym odgraniczeniu i o siedzibach mających być utworzonymi krajowych

Fabryka pieców kafl. Tomasza Danza

KRAKÓW, ULICA ŻABIA L. 11,
wyrabia piece i kuchnie wszelkich typów i kolorów.
Specjalność białe kafle.

Kontitury, Kompoty, Marmolady,
Soki owocowe, Lukry, Karmelki.

Wyrób
własny.
Poleca:

Jan Michalik

Cukiernia Lwowska
i Fabryka czekolady, cukrów deserowych, pierników i herbatników. Floryańska 45. Telefon 466.

miejsce dla zakładów pensyjnych. Kierownictwo krajowego biura we Lwowie będzie poruczone Karolowi Kazimierzowi Listowskiemu, radcy rządu i zastępcy dyrektora kolei państwowych we Lwowie.

Z literatury i sztuki.

Wielki ilustrowany Kalendarz Robotniczy na rok 1909 wyszedł z druku pod redakcją tow. Zygmunta Klemensiewicza i również, jak poprzednie roczniki, odznacza się obfitą, urozmaiconą i doborową treścią, oraz artystyczną formą. Na pierwszy plan wysuwa się dział literacki z szeregiem nowych, nigdzie dotąd niedrukowanych utworów pierwszorzędných naszych pisarzy. I tak: Wacław Sieroszewski w nowelce „O-sici” w egzotycznej szacie japońskiej, opowiada przepiękną a tragiczną historię miłości młodej dziewczyny z kapłanem, który ślubował celibat; Stefan Żeromski w opowiadaniu „Z odczytem”, kreśli obraz współczesnego ruchu chłopskiego w Królestwie Polskim. Dalej zasługują na wyróżnienie nowele oryginalne: Zbigniewa Woszczyńskiego „Beznadziejne życie” i Andrzeja Struga „Ostatni spacer”, obie na tle ruchu rewolucyjnego pod zaborem rosyjskim; dwie nowele tłumaczone przez Wł. Orkana z ruskiego: A. Kruszelnickiego „Ślubna żona” (z życia robotniczego) i Andrzeja Werdrowy „List matki” (z życia koszarowego); w końcu tłumaczona ze szwedzkiego nowela Wenera Heidenstama „Kamień graniczny”. Z poezji wymienić należy piękny wiersz noworoczny Maryi Konopnickiej, pełen siły wiersz Władysława Orkana o obecnej Warszawie, wyjątki z dramatu Ferdynanda Lassale’a „Franciszek Sickingen” w przekładzie Emila Haackera, oraz szereg innych wierszy. Setną rocznicę urodzin Juliusza Słowackiego, przypadającą na rok 1909, przypomina obszerny artykuł Emila Haackera, roztaczający obraz duchowy wielkiego poety i tłumaczący jego znaczenie dla narodu, a ilustrowany portretem Słowackiego i fotografią jego grobowca.

W dziale politycznym znajdujemy artykuły: pośta Ignacego Daszyńskiego „O parlamentaryzmie”, St. Zawierucha „Osłabienie narodu”, Mieczysława Jarosza „Z kresów morawskich”, St. Os...arza „Polityka słowiańska, a socjaliści polscy”, dra Władysława Gumpłowicza „Dziesięć największych państw na świecie”, Dory Kłuszyńskiej „Kobiety w ruchu socjalistycznym na Śląsku”.

Z dziedziny polityki socjalnej zawiera kalendarz rozprawy: pośta dra Ryszarda Kunickiego „Słów kilka o ochronie pracy”, Alojzego Bonczka „Ze stosunków górniczych”, M. J. Orszawy „8-godzinny czas pracy w górnictwie”, dra Henryka Kłuszyńskiego „Ideal szkoły w nowej gminie”, inż. Edmunda Libańskiego „Człowiek i maszyna”.

Ponadto dr Bolesław Limanowski daje życiorys zmarłego w tym roku weterana socjalizmu Waleriego Wróblewskiego, generała Komuny paryskiej (z portretem), Bronisław Piłsudski opowiada o chińskich rewolucjonistach (z trzema fotografiami), a ksiądz Paweł Göhre, w artykule „Sztuka życia”, omawia kilka zagadnień powszedniego życia robotnika-socjalisty.

Zdania i uwagi wybitnych myślicieli dopełniają treści kalendarza, który nadto zawiera w dziale informacyjnym partyjny przewodnik adresowy i przepisy pocztowe, a w kalendarium święta rzymsko-katolickie, grecko-katolickie, ewangelickie i żydowskie, kalendarzyk astronomiczny i gospodarski.

Z ilustracji na pierwszym miejscu wymienić należy reprodukcję tu po raz pierwszy obrazek Stanisława Wyspiańskiego; dalej cykl obrazów słynnego czeskiego malarza Franciszka Kupki, przedstawiający krwawe satyry na dzisiejszy ustroj społeczny, oraz francuskiego malarza Steinlena „Strejk”. Nadto jest jeszcze szereg reprodukcji obrazów Gwidona Reniego, Hansa Thomy, St. Bohusza-Siestrzeńcewicza i innych. Z aktualnych ilustracji zasługują na uwagę fotografie demonstracji za sejmową reformą wyborczą we Lwowie i za szkołą polską w Morawskiej Ostrawie, oraz fotografia grupy 11 towarzyszy, zesłanych na Sybir do katorgi nerczyńskiej.

Nowość stanowi trwała, twarda o-

prawa tekturowa kalendarza z płóciennym grzbietem i piękną ryciną okładkową T. Lipińskiego, wyobrażającą zbratanie robotnika z chłopem. Cena oprawnego kalendarza 80 halerzy, z przesyłką 90 hal. Do nabycia w administracji wydawnictw partyjnych (Zygmunt Klemensiewicz, Kraków, ul. Wiślna 5), oraz u kolporterów partyjnych.

Obok Kieszonkowego Kalendarzyka Robotniczego, zawierającego treści informacyjną, ten duży ilustrowany Kalendarz Robotniczy powinien się znaleźć w mieszkaniu każdej polskiej rodziny robotniczej.

KRONIKA.

Kraków, 7 listopada.

Nowiny krakowskie.

Zakład im. ks. Siemaszki jest to przytulisko dla terminatorów. „Głos narodu” zrobił przed kilku dniami przytulisku temu reklamę, sławiąc je jako instytucję humanitarną. Tymczasem dochodzą nas na ten zakład uzasadnione skargi. Nie jest to przytulisko bezpłatne, gdyż księża prowadzący ten zakład inkasują od majstrów całą piątą mieszkających w zakładzie terminatorów, którzy wszyscy są albo sierotami, albo pochodzą z poza Krakowa tak, że żaden nie ma rodziny w Krakowie. Są więc zdani na łaskę i niełaskę księży zakład prowadzących. Otóż terminatorzy ci muszą tam wstawać o godz. 4 rano na modlitwy, a jeżeli który spóźni się na modlitwę, za karę nie dostaje śniadania i o głodzie musi pracować do południa. I inne środki „pedagogiczne” stosowane w zakładzie im. ks. Siemaszki niezgodne są z zasadami humanitarności, a przeciw ten zakład pod pozorem, że jest instytucją humanitarną, o trzymuje różne subwencje. Biedni ci terminatorzy, którzy są zmuszeni korzystać z księżej dobroczynności...

Korowód z pochodem na cześć prezydenta dra Lea za doprowadzenie do skutku „Wielkiego Krakowa” urządził dziś jakiś „komitet obywatelski” przy udziale delegatów gmin podmiejskich, przyłączonych do Krakowa. Korowód wyruszył o godz. 6 wieczór z placu Matejki i przebiegł ul. Floryańską, Ryńkiem i ul. Grodzką przed magistrat, gdzie nastąpiła przemowa.

Sprawozdanie statystyczne z ruchu ludności za ostatni tydzień października podaje liczbę mieszkańców miasta na 105 912. Urodzin było 61, wypadków śmierci 52, z czego 9 na gruźlicę, 4 na dyfterię, 1 na szkarlatynę, 4 wypadki śmierci przypadkowej, 1 samobójstwo.

Potaniecie węgla w składzie miejskim. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji węglowej, na którym wybrano przewodniczącym r. Beringera, zastępcą r. Szwarza. Komisja uchwaliła zniżyć cenę węgla sprzedawanego na miejscu w składzie z 1 K na 90 halerzy za 50 kg. Komisja przyznała kilku Towarzystwom dobroczynności pewne ulgi przy zakupie węgla ze składu miejskiego.

Wypuszczenie tow. Mischla z aresztu sądowego, dokąd policja odstawiała go za „gwałt publiczny”, nastąpiło dziś w południe na wniosek prokuratury, która nie znalazła powodu do zawieszenia nad nim aresztu śledczego.

O przeciążeniu służby pocztowej na dworcu donoszą nam straszne wprost szczegóły. Głównie służba prowizoryczna, zdana na łaskę i niełaskę przełożonych, jest w niesłychany sposób wyzyskiwana. Jeżeli np. pociąg jakiś się spóźni albo jest nawał pracy, muszą prowizoryczni nieraz pracować do 10 w nocy i później. Za te nadobowiązkowe godziny nie tylko nie otrzymują żadnego wynagrodzenia, lecz nawet za bramę w swych mieszkaniach muszą z własnej kieszeni płacić. Jeżeli się skarżą przed organami kontrolnymi na przeciążenie, odsyła się ich do na celnika urzędu p. Korytowskiego, a ten z miejsca grozi wydaleniem, co u prowizorycznych jest w jego mocy.

Wzywamy dyrekcję poczt we Lwowie, aby wglądała w tę sprawę, jeżeli nie chce, aby o niej mówiono w parlamencie.

Jubileusz firmy. Dnia 8 b. m. obchodzić będą zakłady przemysłowe firmy M. Baruch w Podgórzu 60 letni jubileusz istnienia, a równocześnie 40-letni jubileusz pracy zawodowej swego dyrektora p. Franciszka Maryewskiego, pośta na sejm i burmistrza Podgórza.

Z sali sądowej. Przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy Ferensa

stawał dziś 18-letni Antoni Myśliwiec, oskarżony o zbrodnie usiłowanej kradzieży. Myśliwiec był posługaczem w składzie materyali budowlanych firmy Haas i Silberberg przy ul. św. Jana. W nocy z 12 na 13 września Myśliwiec podważył drzwi wchodowe do biura i zabrał się do rozbicia kasy, w której było około 1000 K. Jako niedoświadczony w tym fachu dał spokój, a następnej nocy wkraść się do szopy, gdzie były złożone zapasy blachy. Ale i tu mu się nie powiodło, gdyż został spłoszony.

Młody chłopak, mimo przyznania się do winy, siedział przez 2 miesiące w więzieniu śledczym. Przysięgli jednogłośnie zaprzeczyli pierwsze pytanie co do usiłowanego rozbicia kasy, a 9 głosami potwierdzili pytanie o kradzież blachy, przyjmując szkodę niżej 10 K. Trybunał wymierzył mu 1 miesiąc zwykłego aresztu, nie uwzględniając zupełnie 2 miesięcy aresztu śledczego.

Rozprawa o kradzież sukni weselnych, prowadzona wczoraj przed przysięgłymi przeciw Stanisławowi Partycie, zakończyła się sąsądem go na 2 lata ciężkiego więzienia.

Wesołe piśmko wychodzi chwilowo p. t.: „Kurier zwierzyński”, przeznaczone dla przedmieść krakowskich. W ostatnim numerze tego piśmka znajdujemy następującą notatkę:

„Znany powszechnie zaszczytnie zakład pogrzebowy Józefa Nowińskiej Horakowej w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej 1. 14 — otworzył swą filię przy ulicy Zwierzynieckiej 1. 32. Dawniej mieścił się w tym domu zakład pogrzebowy F. Pękalskiego, który po śmierci właścicieli został zupełnie zwinięty.

Obecnie celem udogodnienia mieszkańcom Zwierzynca, Półwisia-Zwierzynieckiego, Dębni i okolicy, niemniej ulic przyległych Zwierzynieckiej mieści się tamże filia znanego zakładu pogrzebowego Józefa Nowińskiej Horakowej, zostającego pod energicznym kierownictwem c. k. em. urzędnika policji p. Antoniego Horaka.

Szczęście Boże na nowej placówce!”

Dobrze życzy „Kurier zwierzyński” mieszkańcom Zwierzynca, skoro prosi Boga, żeby szczęścił zakładowi pogrzebowemu...

Nagły śmierć zmarł dziś przed południem oficyał sądowy Mnich w sądzie powiatowym przy ul. św. Jana.

Podrzucenie dziecka. Do szpitala św. Ludwika przyszedł wczoraj po południu jakiś mężczyzna, podający się za Wilkosa, z prośbą o przyjęcie do szpitala 2 letniej dziewczynki Stasi, którą przyniósł ze sobą. Gdy służba szpitalna na chwilę wydała się z poczekalni, rzekomy Wilkosz pozostawił dziecko i uciekł. Dziecko, które jest zupełnie zdrowe i nie potrzebuje opieki szpitalnej, musiano zatrzymać, a za zbiegiem zarządono poszukiwania.

Ogień pokojowy wybuchł wczoraj wieczór w mieszkaniu prywatnym przy ul. Krakowskiej 1. 26, gdzie od pieca zapaliła się ściana drewniana. Ogień ugasiła straż pożarna.

— **Z teatru miejskiego** komunikują nam: W niedzielę 8 b. m. na przedstawienie popołudniowe daną będzie krotoczwila Przybylskiego: „Sposób na żony”, wieczorem zaś Nowaczyńskiego: „Car Samozwaniec”.

W poniedziałek 9 b. m. wznowienie „Zemsty” Fredry z p. Marjańskim w roli cześnika, Mielnickim w roli Papkina i Janiczówną jako Klarę.

„Chrabąszcze” Brioux’a oraz „Wampir” Grenet-Dancourta’a dane będą we wtorek.

— **Repertuar teatru miejskiego.** Sobota: „Chrabąszcze” (Les Hannebonds), komedia w 3 aktach Brioux (nowość), „Wampir”, komedia w 1 akcie E. Grenet Dancourt.

Niedziela o g d z. 3 po południu: „Sposób na żony” (ceny znizone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Car Samozwaniec”.

Poniedziałek: „Zemsta” Fredry.

Wtorek: „Chrabąszcze” i „Wampir”.

Środa: „20 dni kozy” (popularne).

Czwartek: „Syn królewski” Krechowickiego.

Piątek: „Chrabąszcze” i „Wampir”.

Sobota: „Związek nadpostępowy”, komedia w 3 aktach Maurycego Kis elnickiego (nowość).

Niedziela o g d z. 3 po południu: „Chmury” Arystofanesa (ceny znizone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Związek nadpostępowy”.

Poniedziałek: „Skiz” G. Zapolskiej.

— **Repertuar teatru ludowego.** Sobota: „12 żon Jafeta” (nowość).

Niedziela po południu: „Bohater przedmieścia”.

Wtorek: „2 żony Jafeta”.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza**, ul. Szewska 16, I. p.

Otwarcie roku szkolnego odbędzie się w niedzielę 8 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Muzeum techniczno-przemysłowego przy ulicy Franciszkańskiej. Porządek dzienny: 1) Słowo wstępne wypowie dr Filip Eisenberg 2) Wykład dra Jerzego Żuławskiego o Juliuszu Si wackim.

Kursy wieczorne mieszczą się w osobnym lokalu przy ul. Szewskiej 21, III. p. Lekcje stenografii i języka niemieckiego już się rozpoczęły, arytmetyka zaczyna się w sobotę, buchalteria we wtorek. Trwają zapisy na przedmioty następujące: bio-

logię (wykl. dająca p. J. Młodowska), ekonomię (wykl. p. dr Golińska), higienę (wykl. dający p. dr F. Eisenberg), historię powszechną (wykl. dający p. H. Witkowska), historię Polski (wykl. H. Radliński), historię rozwoju gospodarczego (wykl. p. K. Czapinski). Kurs każdy składa się z 2 godzin, opłata wynosi 2 korony, dla członków Uniw. lud. i stowarzyszeń (które są członkami wspierającymi) 1 koronę. Kurs języka polskiego rozpocznie się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia, również jak i pogadanki przyrodnicze. Dwa kursy ostatnie składają się z 24 lekcji. Opłata po 2 K, dla członków 1 K.

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9. Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biuro otwarte od godz. 5—7.

Nowiny lwowskie.

Napędzony inspektor kolejowy Piasecki z Stanisławowa — jak nam z wiarygodnego źródła donoszą — forytowany jest przez wszechpolsków na stanowisko dyrektora biura kolejowego przy wydziale krajowym. Jest to ładna posada, przynosząca 12.000 K rocznego dochodu, a mająca być opróżniona przez spensjonowanie dyrektora Kulakowskiego.

Byłoby wprost niesłychane, aby człowiek o przeszłości Piaseckiego mógł zająć tak odpowiedzialne stanowisko. Czyż autonomia ma być przytułkiem dla urzędników, których usług nawet rząd austriacki się wyrzeka? Zobaczymy, czy wpływy Battaglii sięgają tak daleko, żeby Piaseckiego awansować kosztem finansów krajowych.

Za „pochwalanie” czynu Siczyńskiego skazał wczoraj sąd służący Michalinę Chałamaj na tydzień aresztu. Chałamaj miała się wyrzucić, że zrobiłaby to samo co Siczyński, a kary subienicy nie boi się.

Antoni Durski, zmarły wczoraj naczelnik „Sokoła” lwowskiego urodził się w r. 1854 w Zbarażu. W r. 1875, jako słuchacz politechniki, objął naczelnictwo „Sokoła”, które pełnił aż do śmierci. W r. 1900 obchodził 25-letni jubileusz pracy. Umarł po operacji nowotworu w żołądku, pogrzeb odbędzie się w niedzielę po południu kosztem „Sokoła”.

Z kraju.

W gimnazjum w Dębicy wdrożono dochodzenia, gdyż posadzono grupę uczniów o zawiązanie socjalistycznego stowarzyszenia; naczelnik tutejszej poczty w Dębicy chcąc się pochwilić dyrektorowi gimnazyalnemu, gdyż ma dwóch synów w gimnazjum, zakwestyjonował wszystkie korespondencje prywatne do uczniów całego gimnazjum i obecnie wszystkie listy i gazety, chociaż są adresowane do domów prywatnych, odsyłane bywają z jego nakazu do gimnazjum.

Jeden z prenumeratorów „Prawa ludu” nie otrzymał dwóch ostatnich numerów tego pisma, a nawet numery te zostały przez naczelnika skonfiskowane.

Czyżby władze gimnazjalne i p. naczelnik poczty tak dalece przejęli się ideałami „panslawizmu”, że chcą rosyjskie ideały policyjno-wychowawcze szczepić na niwie galicyjskiej.

Z zaboru rosyjskiego.

Napady na furgony pocztowe w Warszawie. W piątek 6 b. m. rano, w dwóch różnych dzielnicach Warszawy, dokonano napadów na furgony pocztowe, przewożące korespondencję z poczty głównej do oddziałów.

Pierwszy z napadów zdarzył się o godz. 7 min. 30 przy ul. Grzybowskiej. Do przewożącego korespondencję oficyalisty pocztowego, Kuźmy Czerewko, wprost domu nr 3, zbliżyło się trzech ludzi z żądaniem wydania poczty. Czerewko stawiał opór. Wtedy napastnicy dali szereg strzałów, z których dwa trafiły Czerewko w głowę. Napastnicy widząc, że napad się nie udał, skorzystali z ogólnego zamieszania i ulicą Skórszanską zbiegli w stronę Żelaznej Bramy.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził tylko zgon Czerewki; zwłoki jego przewieziono do prosektoryum.

Prawie o tym samym czasie dokonano napadu na furgon pocztowy przy ulicy Świętojerskiej, wprost domu nr 32. Do furgonu zbliżyło się trzech ludzi, uzbrojonych w rewolwery; jeden z napastników zatrzymał konia, a dwóch drugich usiłowało wyrwać pocztarkowi torbę z korespondencją. Na skutek wszczętego przez przechodniów alarmu, napastnicy, zrezygnowawszy z zamiaru grabowania korespondencji, ratowali się ucieczką.

Przez dom przechodni nr 32 przy ulicy Świętojerskiej wybiegli oni na ulicę Wołoską, a następnie na ul. Franciszkańską. Za napastnikami pobiegli świadkowie napadu i stróże pobliskich domów. Na rogu ul. Francisz-

MAGAZYN KONFEKCYI SPECYALNOŚĆ! Płaszczki, żakiety, peleryny, sukienki, ubranka, również fartuszki, kapuzy itd. Wszystkie towary odznaczają się elegancją i wyrobem.

dziecinnej dla dziewcząt i chłopców. doborowym. Z powodu niskiego czynszu ceny bardzo przystępne.

„MAISON BEBÉ” Kraków, Grodzka L. 6, w podwórzu.

REIM i SPÓŁKA Kraków, Rynek 37 Linia A-B.

Kalosz rosyjskie na buciki fasonu amerykańskiego. Rogózki kokosowe, szczotkowe i żelazne. — Wałeczki, Kit i Gips do zabezpieczenia drzwi i okien od przeciągów i kłama. —

szkańskiej i Bonifraterskiej jednego z nich usiłował ująć stróż domu nr 21 przy ulicy Franciszkańskiej, Piotr Dworzyński, lecz drugi napastnik postrzelił go w rękę i plecy. Następnie napastnicy pobiegli ul. Bonifraterską, strzelając bezustannie. Podczas pościgu raniony został jeszcze stróż, Jan Kwiatek (Franciszkańska nr 27). Wreszcie policyanci, przy pomocy stróżów, zdolali ująć dwóch napastników, trzeci zaś zbiegł. Jeden z napastników, Franciszek Rybicki, lat 36, otrzymał 4 ciężkie rany w głowę.

Wzywany lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunków, Dworzyńskiego i Kwiatka odwoził do szpitala Dzieciątka Jezus, Rybickiego zaś pozostawił w cyrkule.

Napastnicy zabrali jeden worek z korespondencją i rewolwer jednemu z pocztolionów.

W związku z tymi napadami, policja dokonała podobno aresztowań wśród niższych oficyalistów pocztowych.

Ze świata.

Pożar magazynów wojskowych. W Korneuburgu pod Wiedniem spłonęły wczoraj w nocy dwa wielkie magazyny pułku kolejowego i telegraficznego napełnione materjałem wojennym. Szkoda wynosi 300.000 K. Istnieje przypuszczenie, że ogień był podłożony.

Masowe procesy. Dnia 2 b. m. późnym wieczorem moskiewska Izba sądowa wydała wyrok w sprawie 83 osób, oskarżonych o należenie do frakcji opozycyjnej stronnictwa socjalistów-rewolucjonistów (maksymalistów) 20 osób uniewinniono, 20 skazano na osiedlenie, 5 — na katorgę, resztę — na więzienie.

Chersońska Izba sądowa wydała wyrok w sprawie 17 osób, oskarżonych o należenie do partii socjalistów-rewolucjonistów. Skazano 2 na ciężkie roboty, 3 na osiedlenie, innych uniewinniono.

B. GABRYELSKA, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i **plano** — krajowe i zagraniczne nowe i przebrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.



MYDŁA przetłuszczone toaletowe (w cenie pocz. od 60 hal.) oraz **Philodermine Mallinowskiego** (cena 70 h.) idealnie usuwają szorstkość skóry i zapobiegają pękaniu.

Nadzwyczajne tworzenie się kwasów powstaje po spożyciu niektórych potraw, powoduje częste dolegliwości żołądka. Celem usunięcia tychże nadaje się do użycia dra Rosy Balsam żołądkowy z apteki B. Fragnera, c. k. dostawcy nadwornego w Pradze. Do nabycia w tutejszych aptekach. — Patrz w inseratach!

TELEGRAMY

dnia 7 listopada

Dymisja gabinetu.

Wiedeń. „Fremdenblatt“ donosi, że dzisiejsza rada ministrów uchwaliła dymisję gabinetu, którą w ciągu popołudnia bar. Beck przedłoży cesarzowi.

Socjaliści za polskimi szkołami na Śląsku.

Opawa. Sejm po dłuższej dyskusji przekazał wydziałowi krajowemu do dalszego traktowania petycję krajowego polskiego komitetu socjalno-demokratycznego o popieranie polskich szkół i usunięcie utraktywizacji w polskich szkołach ludowych na Śląsku.

Strejk głodowy w Chorwacji.

Zagrzeb. Wobec wiadomości, rozpuszczonych przez chorwacko-serbską koalicję, jakoby 22 uwieczonych pod zarzutem zdrady stanu prowadziło strejk głodowy — stwierdza komunikat serbskiego dziennika urzędowego, że tylko dwóch więźniów, tj. ks. Milice i protoprezbyter Pribicewicz odmówili przyjmowania pokarmów. Obu oddano pod opiekę lekarską i chociaż nie grozi im żadne niebezpieczeństwo, przeniesiono ich do szpitala.

Trzęsienie ziemi.

Freiberg (Saksonia). Wczoraj o godz. 5 1/2 rano odczuło tu dość silne trzęsienie ziemi.

Pławno. Ubiegłej nocy odczuło tu ponownie trzęsienie ziemi, które było najsilniejszym w obecnym okresie.

Gryc. Wczoraj o godz. 5 30 rano odczuło tu i w okolicy ponowne trzęsienie ziemi.

Karlsbad. Wczoraj o godz. 5 45 rano większość mieszkańców odczuła trzęsienie ziemi.

Zażeganie strejku kolejowego we Francji.

Paryż. Dyrekcja kolei wschodnich za pośrednictwem rządu postanowiła zapowiedziane ukaranie maszynisty przeprowadzić w łagodniejszej formie, tak, że obecnie jest pewna nadzieja, że strejk da się ukończyć.

Parlament niemiecki.

Berlin. Na końcu wczorajszego posiedzenia prezydent podał do wiadomości, że zamie za interpelacje w sprawie interwencji cesarskiego postawić na porządku dziennym posiedzenia wtorkowego.

Katastrofa okrętowa.

Gdańsk. Wczoraj w nocy podczas bardzo silnej burzy szczebiński parowiec „Archimedes“ doszczętnie się rozbił. Z 13 ludzi załogi, 10 utonęło, a tylko 3 wyratowano.

Kradzież tajnych planów okrętowych.

Algier. Maszyniście zakładu torpedowców skradziono w restauracji tajny dokument, dotyczący budowy nowych torpedowców. Dokument ten władze dały porucznikowi, a ten oddał go maszyniście. — Śledztwo w toku.

Spór niemiecko-francuski o zajęcie w Casablance.

Paryż. Dzisiaj odbędzie się rada ministerialna. Minister Pichon wczoraj przed południem nie otrzymał żadnego telegramu z Berlina w sprawie afery w Casablance. Sądzą, że odpowiedź Niemiec nadejdzie tu do dzisiaj rana.

Paryż. Ag. Havasa donosi, że do wczoraj o godz. 5 1/2 wieczór nie nadeszła odpowiedź Niemiec.

Petersburg. Prasa komentuje żywo aferę w Casablance i zapewniając Francję o sympatii Rosji, nakłania do umiarkowania. Oficjalne koła żywią pełny optymizm.

Zbrojenia się Anglii.

Londyn. Sekretarz dla Irlandyi Birell wygłosił w Brighton mowę, w której podniósł, że Anglia musi posiadać najsilniejszą flotę dla rękojmi pokoju. Mowca wyraził ubolewanie z powodu tego, że w programie budowy floty angielskiej decyduje взгляд na Niemcy.

Powstania w Arabii.

Konstantynopol. „Jeni Gazetta“ donosi z Medyny: Walki między wojskiem a powstańcami trwają dalej. Oczekują przybycia posiłków.

Wyszła świeżo z druku:

LUTNIA ROBOTNICZA

Wybór pieśni i poematów socjalistycznych i wolnościowych.

Zebrał **Emil Haecker.**

TOM II.

Treść: 1. Pieśni. 2. Deklamacje. 3. Humor i satyra. 4. Fragmenty dramatyczne.

128 stron druku. — Okładka wedle rysunku Henryka Uz embly.

Cena 60 h, z przesyłką 70 h.

Do nabycia u tow. Zygmunta Klemensiewicza, Kraków, Wiślna 5. — Tamże jest też do nabycia jeszcze niewielka liczba egzemplarzy pierwszego tomu „Lutni Robotniczej“ po tej samej cenie.

MAŁY FELIETON.

Idealna szkoła.

(Fantazja przyszłości — wedł. marzeń rosyjskiego czynownika).

Lekcja historii odbyć się miała zaraz po dużej pauzie.

Jak wiadomo, duża pauza trwa około godziny, a czasem i dłużej, a to w tym celu, aby dyżurujący szpicie zdążyli dokładnie zrewidować uczniów. Środek ten jest niezbędny, bo podczas pauzy małej można zaledwie powierzchniowo obmacać wszystkich.

Uczniowie nie zdążyli się jeszcze uporządkować po rewizji, a już rozległ się sygnał i policyanci wpędzili każdego do swojej klasy.

Uczniowie zajęli miejsca. Rozległ się świst żandarma. Przedefilował przez korytarz policyant konny, zdała zabrzmiała trąbka

szwajcara i wreszcie wszedł do klasy nauczyciel, eskortowany przez dwóch „szpiclodów“.

Nauczyciel otworzył dziennik. Napisał protokół o nieobecnych na lekcji, wydał rozporządzenie, by zbadano „takowych“ w mieszkaniach ich zamieszkania, poczem wywołał Bobrowa, którego kazał przyprowadzić do tablicy obecnym na sali policyantem.

— Nazwisko pańskie? — zapytał ucznia.

— Bbb...row!

— Wiek?

— Czternaście.

— Rodzaj zajęcia? Czem się pan obecnie zajmuje?

— Historyą.

— Zapisał pan? — zwrócił się nauczyciel do sekretarza. — A teraz — rzekł — niech badany odpowie z ręką na sercu, nie nie omijając, nie ukrywając i nie kręcąc: w którym roku umarł Juliusz Cezar.

Bobrow zaczerwił się i począł ciężko oddychać.

— Zgon Juliusza Cezara? — powtórzył nauczyciel.

Jeden z eskortujących szpiclów nie mógł dłużej wytrzymać.

— Odpowiadaj, gdy cię pytają, bo ci...

To podziało.

— Juliusz Cezar... — wyjąkał drżącym głosem Bobrow. — Imperator Juliusz Cezar... Zgon Juliusza Cezara nastąpił... Imperator Cezar zakończył życie...

Bobrow zmieszał się i zamilkł.

— A więc? — odezwał się nauczyciel.

— Niech pan mnie pozwoli! — zaproponował policyant. — Ja za jednym zamachem wszystko z niego wytrzęsę. Już on mi się nie wykreśli.

Nauczyciel spokojnie powstrzymał go.

— Zatrzymaj się, Sewriuk, musimy działać na zasadzie przepisów. A więc pan się kompletnie uchylił od odpowiedzi? W takim razie może pan zechce wymienić współtowarzyszów pańskich? Pan oczywiście wie, którzy jeszcze z kolegów, tak jak i pan, nie mogą mi śmiało i uczciwie odpowiedzieć na pytanie o zgonie Juliusza Cezara?

Bobrow milczał.

— Proszę się namyślić. Ja poczekam. Uważam za obowiązek dodać, że to w znacznym stopniu ulżyłoby pańskiej doli.

Bobrow jednak beznadziejnie milczał.

— Wasza wysokość — wtrącił zarządzający klasą rewirowy. — Może on nie zrozumiał pytania. Proszę mnie pozwolić. Hej! Badany Bobrow! W którym roku oddał Bogu duszę jego cesarska mość Jurisusz Cezyn? Co?... No!... Rrraz! Dwa a-a Trz-y! Wasza wysokość! On kompletnie odmówił połuszeństwa! Niech wasza wysokość pozwoli zbadać go oddzielnie — w cyrkule.

Rewirowy gwizdnął, konny policyant odpowiedział mu, a na dole zatrząbił szwajcar.

Rewirowy wykreślił Bobrowa w stronę drzwi, i szturchając go zlekka ztyłu pięścią, wyprowadził z klasy.

— Badanie trwa dalej — rzekł nauczyciel, gdy uciekły kroki na korytarzu. — Kofikow, kiedy umarł Juliusz Cezar? Milczy pan? Następny! Też nie? A pan? A pan? Aha! Spółnictwo! Zmowa! Strejk! Opór! Uzbrowiliście się w milczeniu! Sewriuk! Ogólna rewizja! Wszystkich bez wyjątku! I tego też! To jeszcze mało! Oni wszyscy zapewniają, że w „ochronie“ są!... A ja mu tak wierzyłem!... Co? śniadanie w ławce zostało? No to co, że kiełbasa? Co? Z czosnkiem? Natychmiast aresztować! Na tych miast! Aha! Złapał się! Patrzcie go! Ludzi burzyszy!... dobrze, dobrze! Co znaleziono? To niemożliwe! Czy to Feńki? Proszę tu przyjsić! Oto pański bilet, pan więc służysz w ochronie. No tak, ja wiem, że bezpłatnie. My wszyscy mamy poczucie obowiązku względem ojczyzny, świętej naszej ojczyzny. Ale proszę, co znaczy ten czosnek u pana? To dziwne! bardzo dziwne!

— Pan pozwoli, że powiem mu pocichu!

— No, proszę... Co? Pro-wo-ka... Daj dłoń! Przyjacielu mój! Pozwól tak prosto — po rosyjsku, jak syna... cmok... cmok... cmok... Panowie! Co to... iza! Wybaczcie mi małą słabość! To już chwila taka. Na następne badanie... to jest lekcję — dwie stroniczki dalej. (Z „Rieczy“).

Za stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebrań można umieszczać tylko za opłatą **40 hal.** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi

bałów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie

*** Chór robotniczy w Krakowie.** Ze względu na odbyć się mający wieczorek, próby do dnia 15 b. m. odbywać się będą w następującym porządku: w niedzielę o godz. 11 przed południem, we wtorek, czwartek, a w piątek 13 b. m. generalna próba z orkiestrą. W niedzielę 15 b. m. ostatnia próba w sali „Sokoła“ o godz. 11 przed południem oraz gremialne fotografowanie w grupie wsz. stkich członków Chóru z orkiestrą.

*** Orkiestra amatorska w Krakowie.** Próby nadzwyczajne odbędą się w piątek, środę i piątek 13 b. m. z Chórem

*** Zabawa taneczna malarzy II. grupy** odbędzie się w sobotę 14 b. m. o godz. 8 wieczór w sali Związku stow. rob. w Krakowie, Wiślna 5, I. p. Wstęp na salę 70 h. Stroje spacerowe.

*** Baczność kafiarze krakowscy!** We wtorek 10 b. m. odbędzie się poufne zebranie w sali Związku stow. rob., Wiślna 5, I. piętro, o godz. 6 wieczorem. Ze względu na ważne sprawy o jak najliczniejszy udział uprasza Zarząd.

*** Zabawa taneczna krawców** odbędzie się w sobotę 7 b. m. w Związku stow. robotn. w Krakowie, ul. Wiślna 5, I. p. W nader urozmaicony program wejdzie również „Wieczór śmiechu“. Początek o godz. 8 1/2 wieczór. Wstęp dla panów 1 K, dla pań 70 h. Stroje spacerowe.

*** Podgórze.** W niedzielę 8 b. m. urządzi Stowarzyszenie „Postęp“ w lokalu własnym (Mały Rynek 4) wieczorek p. łączony z tańcami i program: 1. „Dziady“, sceny dramatyczne, część IV. 2. „Nikt mnie nie zna“, komedia. Bufet w własnym zarządzie obfity. Wstęp 40 h. Początek punktualnie o godzinie 8 wieczorem.

*** Uniwersytet ludowy na prowincyi.** Zarząd główny Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza urządzi następujące wykłady na prowincyi:

W Bochni w niedzielę 8 b. m. o godz. 5 1/2 wieczorem w sali Stow. robotn. (ul. Kowalska) K. Raabe: „Wierzenia ludów pierwotnych“.

W Jaśle w niedzielę 8 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali Stow. robotn. (ul. Igielne) B. Podlewski: „O Juliuszu Słowackim“.

*** Wiedeński oddział Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza** rozpocznie wykłady w r. 1908/1909 odczytem dra Feliksa Perla z Krakowa p. t. „Mickiewicz jako polityk“ w niedzielę 8 b. m. o godz. 3 1/2 po południu w sali restauracji „Lehrerhaus“, VIII. Langeasse 2, w parterze.

*** Czytelnia „Spójni“, stow. postęp. młodz. polskiej w Wiedniu,** otwarta została przy VIII. Alserstrasse N 7, T 13, II. Stiege. Tamże codziennie od godz. 1 1/2 do 2 1/2 otrzymywać można informacje, dotyczące studiów i pobytu w Wiedniu, jakoteż zapisywać się na członków stowarzyszenia lub czytelnik.

Towarzysze! Agitujcie za prasą robotniczą! Żądajcie wszędzie „Naprzodu“

NADESLANE.

(Za dział ten redakcyja nie odpowiada).

Zakład wodoleczniczy i sanatorium spec. chorób nerwowych Dra Kupczyka

Kraków, ul. Szujskiego 11 (róg Rajskiej).

Dla rachitycznych.

Najlepiej skoncentrowane środki odżywcze, zawarte w Emulsyi SCOTTA, wzmacniają kości, robią je twardymi i prostymi, umożliwiając szybki rozwój dobrego, zdrowego ciała.



Prawdziwe tylko z powyższą marką, rybkiem, jako pewną oznaką wyrobów SCOTTA.

Ogólny stan zdrowia

prędko się poprawia, a rachityczne dzieci stają się tak samo zdrowe i silne, jak wszystkie dzieci.

Cena oryginalnej flaszki 2 K 50 h. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Kursa telegraficzna.

Wiedeń. 7 listopada. na kwiecień 12:69 do 12:70. Pszenica październik 10:97 do 10:98. Żyto na kwiecień 10:50 do 10:51. Owies na kwiecień 8:57 do 8:58. Kukurudza „a“ maj 7:46 do 7:47. Rzepak na sierpień 14:50 do 14:60.

Oferty miernie. Ciepł kupna mierna. Usposobienie silne. Pogoda: mroź.

Przepowiednia pogody.

Galicja zachodnia: Pogoda piękna, miernie wiatry, stan mało zmieniony utrzymuje się równomiernie nadal.

PRACOWNIA BANDAŻY I SKŁAD wyłącznie dla Pań i dzieci
ARTYKUŁÓW gumowych i ortopedycznych **SKŁAD GORSETÓW**

Ważne dla przejezdnych i krawczyń **Löbl Rakower** Kraków, ul. Stradom L. 18. Tel. Nr 691.

Hurtowny i cześciowy Skład Strojów Damskich oraz największy wybór przyborów do krawiectwa.

ZOFII WĘGRZYNOWICZ W KRAKOWIE, PRZY ULICY ŚW. TOMASZA Nr. 27, Młac od kościoła N. M. Panny ulicą Szpitalną na prawo.

Bielizna Prof. Dra Jägera. Kalosze Petersburskie.

SKŁADKI.

Na fundusz Domu Robotniczego w Podgórzu wpłynęło:

Rok 1906. Kaim W. 41 K, Korzeniowski D. 20 K, Dobosz P. 6 K 30 h, Kościelnicki R. 6 K 10 h, Swietlin 1 K, Murarze 5 K, Jaworski J. 1 K 20 h, Guthan 6 K 40, Kowalski T. 80 h, Benesz 5 K, Semen 10 K, Stróże 1 K 70 h, zebrano w Stowarzyszeniu 15 K 60 h, z zabawy 22 K 50 h, Jędral 2 K, Golik 2 K, Leśniak 2 K, Wilczyński J. 2 K, Brajtowicz 2 K, Tyrański 2 K, „Postęp” 10 K, Metalowcy 10 K. Razem 175 K 10 h.

Rok 1907. Zebrano w Stowarzyszeniu 76 K 60 h, Ceglarze 36 K 96 h, Grzywa 5 K, Kościelnicki 9 K, Kaim W. 4 K, Tomaszewski 20 K, „Siła” 3 K 60 h, Nikłówna 2 K, Wroński 1 K, Korzeniowski 4 K, Leśniak 8 K, Golik 12 K, Lasoń G. 2 K, Kosotrys 2 K, Jodłowski 4 K, Lasoń J. 1 K 10 h, Mazur J. 4 K, Dobosz P. 6 K, Sowilski 2 K, Dutkiewicz 2 K, Wróbel J. 4 K, Sypka 4 K, Brajtowicz 2 K, Bitner 2 K, Chaltbueh 6 K, Kowalski T. 3 K, Bartosik 2 K, Tramwaj 3 K 20 h, Fraś 2 K, Pieczara 4 K, Magdziarz 2 K, Jaworski 2 K. Razem 242 K 46 h.

Rok 1908. Zabawa w „Sokole” 482 K 32 h, Wieczorek marcowy 138 K 84 h, Festyn ludowy 152 K 91 h, Pieczara 2 K, Tow. murarze 5 K, zebrano w Stowarzyszeniu 33 K 38 h, Leszczyński J. 2 K, Brajtowicz 4 K, Kościelnicki R. 2 K, Gałat W. 2 K, Konserwacja kolei 4 K, Szemplak 2 K, Kogarsz 2 K, Białkowski 2 K, Jodłowski 1 K, Berest 6 K, Topinek 2 K, Dr Bobrowski 44 K 80 h, Urzędnicy Kasy chorych 25 K 90 h, Friedrich 20 K, w parku Jordana 68 K 42 h, Immerglück 4 K 23 h, Weisberg A. 2 K 57 h, Mazur Józef 4 K, Łydko J. 2 K, Kaim W. 2 K, Jaworski J. 22 K, Lasoń J. 90 h, Chaltbueh 2 K, Golik 2 K, Lasoń G. 2 K, Thorn J. 21 K 52 h, Bartosik 2 K, Durek 2 K, Gillar i Kucina 2 K, Odsetki 14 K 54 h. Razem 1088 K 30 h. Zebrano ogółem 1505 K 86 h.

Podgórze, 31 października 1908.

Za komitet budowy Domu Robotniczego w Podgórzu:

Hieronim Surman.

Jau Jaworski.

Kronika przyrodnicza.

Barwa głosu własnego. — Promieniowanie ciała ludzkiego. — Walka z komarami.

Zwrócono uwagę na ciekawe zjawisko, że w fonografii z łatwością poznać możemy mowę osób znajomych, lecz własny nasz głos wydaje się nam częstokroć całkiem obcym. Można z powyższego wyprowadzić wniosek, że głos nasz musimy zazwyczaj słyszeć inaczej, niżeli ci wszyscy, do których mówimy. Jakże jednak mogą być tego przyczyny? Dźwięki naszej własnej mowy dochodzą nas nie tylko przez powietrze, lecz również przez części głowy, zmieniając swą barwę zależnie od charakteru przewodników. Wszystkie poszczególne barwy dźwięków sumują się w uchu, podczas gdy do osób obcych głos dochodzi, posiadając barwę bardziej jednolitą. Słuszność powyższych uwag sprawdzić można za pomocą nader prostego doświadczenia. Osoba jedna ujmując zębami koniec linii drewnianej, około pół metra długiej, i wymawia pewną samogłoskę; drugi koniec linii znajduje się w pobliżu ust innej osoby, która linię kolejno chwytając zębami i puszcza. Nietrudno w ten sposób będzie przekonać się, że dźwięki w pierwszym i drugim słyszane wypadku bardzo się różnią od siebie, gdyż do ucha obserwatora dochodzą raz tylko fale powietrzne — drugi raz fale dźwię-

kowe przechodzą przez kości głowy osoby mówiącej, przez drzewo, wreszcie przez kości głowy słuchającego.

Prof. Charpentier uczynił odkrycie, iż ciało ludzkie stale wysyła promienie świetlne, posiadające wszelkie cechy zasadnicze promieni α . Środkiem do ujawnienia tych niewidzialnych promieni służy między innymi substancja słabo fosforyzująca, których blask potęguje się przy ich działaniu. Pomieniony uczony profesor zauważył, iż drobny przedmiot fosforyzujący mocniej poczyną świecić, skoro go zbliżymy do ciała, zwłaszcza w pobliżu którego mięśnia. To samo zjawisko obserwujemy w sąsiedztwie nerwu, przyczem natężenie świecenia rośnie w miarę wzmożonej czynności danego nerwu. Występuje ono nie tylko przy bezpośrednim zetknięciu przedmiotu świecącego z ciałem, lecz również ujawnia się z pewnej odległości. Wysyłane promienie przenikają przez te wszystkie substancje, które przepuszczają promienie α , jak papier, szkło, glin itd. — i odwrotnie nie przechodzą przez przedmioty dla promieni owych nieprzenikliwe. Za pomocą soczewek szklanych udawało się wytwarzać ogniska rzeczywiste, w których obserwować można było wyraźne maksima oświetlenia. Ponieważ wszystkie inne cechy odkrytych promieni odpowiadały również właściwościom α , należy uznać za dowiedzione, że ciało nasze ten właśnie rodzaj promieni wysyła. Największą ich ilość wydzielają zdają się tkanki, które w danej chwili pełnią najbardziej intensywną czynność.

W chwili, gdy człowiek mówi, lewa połowa czaszki jego wysyła znaczną ilość promieni. Po ustaleniu miejsca najsilniejszego promieniowania, upewniamy się, że to jest miejsce, w którym znajduje się znany fizyologom ośrodek mowy artykułowanej. Co dziwniejsze, że opisane zjawiska nie ustają ze śmiercią organizmu. Po upływie dłuższego czasu od chwili ustania czynności życiowych, ciało nasze wciąż jeszcze nie przestaje być źródłem tej zagadkowej emanacji promienistej.

Do największych plag ludzkości i zwierząt należą niewątpliwie komary, drobne, dokuczliwe istoty, dające się we znaki we wszystkich niemal szerokościach geograficznych, od równika aż do chłodnych krańców polarnych. Kto zna tajgi syberyjskie, podaje zdumiewające opisy unoszących się tam całych chmur małych kaśliwych owadów, które ukazują się w przeciągu krótkiego lata i doprowadzają niemal do szaleństwa mieszkańców. W Laplandy powietrze bywa literalnie wypełnione rojami komarów; oddychanie bez siatki ochronnej przedstawia fizyczną niemożliwość, gdyż za każdym oddechem owady wpadają gromadnie do ust i otworów nosowych. Nie lepiej rzeczy stoją w krajach podzwrotnikowych. Z czasów wojen amerykańskich zachowały się opisy, świadczące, iż

wojsko cierpiało więcej od komarów, niżeli od oręża nieprzyjaciół. Żołnierze na noclegach zmuszeni byli do kopania sobie dołów w ziemi, do których wsuwali głowy i przysypywali je z wierzchu piaskiem. Jest rzeczą wobec tego zrozumiałą, że oddawna silono się na różne sposoby, zabezpieczające przed tą plagą skrzydlatą. Pokazało się, że najłatwiejszym środkiem pozbycia się komarów jest tępienie na niższych szczeblach rozwoju — ich jaj, larw i poczwerek. Komary, jak wiemy, lęgną się w wodzie, unikają jednak większych zbiorników, zamieszkałych przez ryby i drapieżne owady, tępiące bezbronną młodź. Prawdziwymi więc gniazdami komarów są drobne kałuże, ścieki i beczki z wodą deszczową, znajdujące się w pobliżu siedzib ludzkich. Pewien uczony zapragnął zbadać zawartość jednej takiej beczki i naliczył ni mniej ni więcej, jak 19.000 młodych postaci tego owadu! Chcąc zwalczać skutecznie komary, należy więc opanować źródła ich powstania. Da się to skutecznie w sposób dwojaki. Popierwsze — nie pozwalając im doczekać się stanu dojrzałości. Ponieważ komar na całkowity swój rozwój, od jajka aż do „pełnoletności”, wymaga co najmniej dni dziesięciu, nie powinno się nigdy pozwalać na przechowywanie wody w beczkach dłużej, niż jeden tydzień. Drugi, jeszcze pewniejszy sposób — polega na radykalnym niszczeniu wszystkich istot żywych, zamieszkujących dany zbiornik. Wystarczy w tym celu wlać do wody trochę nafty, która, trzymając się u góry, przykryje cienką błonką powierzchnię. Dopóki się nafta nie ulotni, ani jeden komar nie wylegnie się. Sposób powyższy z powodzeniem stosowano w paru stanach Ameryki północnej, gdzie w przeciągu jednego lata potratono zupełnie się uwolnić od nieznoszących owadów. Metoda ta, niestety nie daje się stosować w większych zbiornikach, których woda przeznaczona bywa do picia. Z używanych w ostatnim wypadku sposobów walki wymienimy jeden bardzo pomysłowy, oparty na znajomości obyczajów wroga. Wiadomą jest rzeczą, że larwy komarów z upodobaniem trzymają się wód zacisznych, nie znosząc wszelkiego ruchu i niepokoju. Owóż w Texas postanowiono — „zatruć komarom życie”. W tym celu w pomniejszych nawet zbiornikach powieszono małe wiatraczki, obracające zanurzone do wody koła, które wprawiają w nieprzerwany ruch środowisko życia komarowej młodzieży. Istotnie zabieg ów zdołał tak gruntownie uprzykrzyć komarom żywot, że znikły na zawsze z niespokojnych okolic, ku niemałemu zadowoleniu wynalazczych mieszkańców.

Z różnych stron.

Za przykładem „Kapitana z Koepenick”. — Defraudacja w więzieniu. — Kradzież tajemnic dyplomatycznych. — Rewolucja w haremie.

Słynny Voigt coraz to więcej znajduje godnych siebie naśladowców. W miejscowości

Unterbach w prowincji nadreńskiej, nadjechał pewnego dnia po południu pewien mężczyzna samochodem przed dom tamtejszego pastora, który w owym czasie nie był właśnie w domu. Wzszedłszy do mieszkania, przedstawił się nieznanym ów mężczyzna obecnym tam kobietom, jako urzędnik kryminalny i przedsięwziął szczegółową rewizję. Przy tej sposobności wpadł mu w ręce kałuszek z 6500 marek pieniędzy, które obłożony aresztant rzekomo z tej przyczyny, iż na pastora pada podejrzenie, że puszcza w obieg fałszywe pieniądze. Rzekomy kryminalista odjechał następnie samochodem w stronę Dyseldorfu, skąd był przybył. Dotychczas oszuście niema najmniejszego śladu.

Budapeszteński „Pesti Hirlap” donosi, że w zarządzie więzienia w Bukareszcie odkryto wielkie defraudacje; gdy dyrektor więzienia Baratorin dowiedział się, że przyjechała niespodzianie komisja rewizyjna, zastrzelił się. Rewizja odkryła brak ćwierci miliona franków, która suma nie wyczerpuje jeszcze całej pełni zdefaudowanych pieniędzy. Sprawa wywołuje w Bukareszcie wielką sensację, gdyż dyrektor-defraudant odgrywał tam wybitną rolę.

Na tablicach ogłoszeń w Berlinie przybita onegdaj afisz, przyrzekający nagrodę 6000 marek temu, kto wyszuka międzynarodową agentkę, nazywającą się Jutta. Polecenie opublikowania tego ogłoszenia dał pewien waleśniciel dóbr z rosyjskich prowincji nadbałtyckich, który przez kilka lat był przydzielonym do jednego z poselstw rosyjskich na Bałkany i na tem stanowisku prowadził bardzo ciekawy dziennik, zawierający różne tajemnice dyplomatyczne. Przed kilku miesiącami nawiązał w Królewcu stosunki z młodą i piękną kobietą, która podała się za arystokratkę rosyjską; po krótkim wspólnym pożyciu dama znikła, zabierając ze sobą dziennik. Ponieważ zachodzi podejrzenie, że jest ona agentką jakiegoś obcego państwa i że będzie usiłowała spieniężyć skradzione tajemnice, dyplomata wyznaczył nagrodę za jej ujęcie.

W haremie jednego z pretendentów do tronu marokańskiego, szeika Roghi, wybuchła rewolucja. Przyczyną jej jest fakt, że Roghi wobec Mulej Hafida stracił szansę zostania cesarzem, co jego damy uważają za poniżenie swej godności. Zaczęła się masowa ucieczka z haremu, przeważnie przy pomocy pozyskanych miłością pięknych dam żołnierzy i strażników haremowych. W pomoc powstańczym damom przyszli ich ojcowie, którzy od niedoszłego sułtana żądają zwrot swych córek. Jeżeli szczęście wojenne się nie zmieni, zostanie biedny pretendent bez haremu, co dla niego będzie prawdopodobnie większym nieszczęściem niż nieuzyskanie tronu, którego i tak nie byłby nigdy otrzymał.

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnym ogłoszeniu” liczymy za każde słowo 6 halerczy, tytuł 20 halerczy.

Uniform

urzęd. pod tkowego je t do sprzedania, ul. Floryańska 21, I piętro od rentu.

Amerykanie!

Jeśli zamierzacie wracać do Ameryki lub Kanady, podajcie swój adres pod „Ameryka” Biuro dzienników Buchstaba Lwów.

Kupuje używane sprzęty domowe i kuchenne B. Zuckermann, ul. Izaka 3, Kraków.

Jedyna

najsumienniejsza w Krakowie pracownia krawiecka. Uskutecznia wszelkie zamówienia dokładnie i trwałe według pierwszorzędných angielskich żurnali, z powierzonych lub tamże obranej materyi, po cenach nader niskich. PIOTR GÓRKA, Kraków, ul. Floryańska 21, I. p. Na prowincję wysyła próbki, żurnale, sposób biurowej miary i ceny ubrań. Cenniki wysyła opłatnie. Towaryszem 10% taniej.

2 realności

z ogrodami w Jordanowie, nadające się dla emerytów lub kupców, sprzedam. Fruzziński, Jordanów.

Poselska 15

Znakomita POMADKI MIESZANE 1/2 kg. 1 Kor. 20 hal. poleca Fabryka wyrobów cukler. prowadzona pod osobistym kierunkiem R. Pieczarki, Kraków, Poselska 15, (koko kościółta św. Józefa).

Apteka Konstantego Wiszniewskiego w Krakowie

poleca własnego wyrobu

Tabletki kaskarowe

środek wypróbowany a gruntownie przeoczyszczający żołądek, nie sprawiający bólesci, nie zawiera bowiem alkoholu, a więc nieszkodliwy i przyjemny do zażycia. Zażywa się na czczo idąc spać po 2 sztuki. — Cena słoika 1 kor.

Piwo z ekstraktem słodowym

wybórny środek na kaszel i katar płuc i żołądka, używa się 3 razy dziennie po 2 większe kieliszki. — Cena butelki 72 hal.

Główny skład na zachodnią Galicję

Wina i Eliksiru Kola na wzmocnienie nerwów. Cena K 1-70.

Creme Iris

do pielęgnowania skóry i piękności cery. — Cena słoika 2 kor.

Zawsze świeża Krowianka

tak krajowa jak wiedeńska. 897 Cena kor. 1-40.

Potrzebni zaraz.

Panna do ekspedycji sklepowej, władająca językiem niemieckim.

Uczeń z wyższą szkołą do nauki. — Zamiejscowi mają pierwszeństwo.

Subjekt cukierniczy do działu ciast drożdżowych, kruchych, lodów i pierników.

Reflektanci zechcą się zgłosić zaraz osobiście lub listownie wprost: Jan Michalik, fabryka czekolady, Kraków, ulica Floryańska L. 45.

Nowość!

Renaissance

Nowość!

Nowo i z wielkim komfortem została otwarta

Restauracya i kawiarnia

ul. Grodzka L. 49.

Kuchnia smaczna, codziennie świeże zakąski, piwo Pilsneńskie i Bawarskie. Obsługa a la minut. Codziennie koncert znakomitej orkiestry salonowej, z udziałem kilku solistów, pod dyktando znanego kapelmistrza p. Sellera. 515

Marmolada

Już rozpoczął się sezon świeżych marmolad z tegorocznych owoców i wysyłamy

morelową koron	7-50	za
malinową	7-50	5 kg.
wisniową	8-—	
jabłkową	5-50	
melanz	5-—	

w ozdobnym blaszanym wiadrze brutto franco każdej stacyi pocztowej za zaliczką. Marmolada nasza jest zupełnie czysta, bez wszelkich sztucznych domieszek ze świeżych owoców sporządzana, co czyni ją nader zdrową i pożywną do chleba, ciast, legumin i t. p.

Parowa fabryka cukrów Brandstädter i Ska we Lwowie.

MAGAZYN OBUWIA

F. Jungerwirth

sprzedaje o 25% taniej

Tylko Grodzka 61

naprzeciw kościoła ewangelick.

Metodą Berlitz

udzielają lekcji osobnych i zbiorowych

Anglik z wyższem wykształceniem.

Francuz z wyższem wykształceniem.

Niemiec z wyższem wykształceniem.

Włoch z wyższem wykształceniem.

Ul. Floryańska 25, I. piętro.

Nauczyciel

prywatny

udziela lekcji dla szkół ludowych i przysposabia do szkół średnich.

Hermann Landesdorfer

Kraków, ul. Starowiślna 34, parter.

Cierpiącym na rupturę

polca: paski przepuklinowe jak n. j. dokładniejsze, gdy obojętnie są dopasowane i zarcza się za powstrzymaniem na cięższych wypadkach, zarazem polec. bandaże popołogowe i do prostego trzymania się i t. d.

Ottom Proksch, Grodzka 31.

Poszukuje się 1 panny

umiejącej dobrze rachować i znającej trochę język niemiecki

i 3 panny z ładnym pismem.

Oferty wnosić pod B. 30. do działu inseratowego „Na przodu” pl. WW. Świętych 8.

SZAFRAN & OLKUSZNIK

Spółka handlowa i przemysłowa

Kraków, ul. Sławkowska 12. Telefon 562

poleca hurtownie dla Krakowa i na prowincję do celów domowych i przemysłowych, a więc: dla fabryk gorzeln, browarów, młynów, cegielni etc.

975 15

WĘGLE

pierwszorządnej jakości i po cenach konkurencyjnych

Wszelkie transakcje lasowe, rolnicze i przemysłowe

FIA BIESIADKA
OSWIECIM



Przez Wysokie
c. k. Namleństwo
koncesjonowane

**Biuro
podróży**
Zofii
Biesiadkiej
Oświęcim (dworzec)

sprzedaje
bilety okrętowe do
Ameryki

I, II i III kl. dla pa-
statków pospiesznych,
oraz bilety kolejowe dla
kolei północno-amery-
kańskich we wszyst-
kich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf
okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady
bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i oplatnie.

Najpopularniejsze tytonie

tak zwana „siedemnastka“ (Feiner
rozgowina Rauchtabak) paczka 34 halerze,
tak zwana „trzynastka“ (Mittelfeiner
türkischer Rauchtabak) paczka 26 hal.
dwie odmiany tytoniu w równych częściach zmieszane,
doskonałą mieszankę. Bardzo smaczną jest w pale-
niu i nadaje się znakomicie do tutek „Noris“ oznaczonych literą **N**
Również nadzwyczaj smaczną jest w paleniu ta mieszanka
bibułek cygaretowych

„POBUDKA“
wyrobu fabryki „NORIS“
Mra W. Beldowskiego w Krakowie.

Cena: „Pobudka“ w książeczkach 4 halerze, w opako-
waniu patentowym 6 halerzy.
Zwolenikom kręconych papierosów zwracam uwagę na
bibułki „Pobudka“.

zostańcie palić przeźrocyste bibułki!

**Ja
Anna Csillag**



Wzrostu 185 ctm. długie
ciężkie włosy
czarne, które uzyskałam
dzięki użyciu
mojego wynale-
żeniu pomady. Jestto je-
dyny środek przeciw wy-
padaniu włosów, do wzmo-
żenia ich porostu i pokła-
szenia włosów, wytwarza u męż-
czyzn bujny, silny porost
i nadaje już po kró-
tkim czasie tak wło-
sów gładko, jak brodzie,
naturalny połysk i bujność
niezwykle trwa-
jąca. Zasiwieńtem aż do póź-
nego wieku.

Cena słoika 2 i 4 K.
Główny skład dla Krakowa
ARNOLD REIFER
skład apteczny
Kraków, Grodzka 35.

przecyszczający



Philipp Neustein
pocukrzane
przecyszczające pigułki
(Neustein's pills Elisabeth).

Lepsze pod każdym względem od wszystkich innych podobnych
preparatów są te pigułki, wolne od wszelkich szkodliwych składników;
działają one z największym skutkiem przy chorobach organów brzośnych
i przewodu pokarmowego, przeczyszczają, czyszczą krew. Żaden środek leczniczy nie
jest korzystniejszy, a przy tem tak mało szkodliwy dla zwalczania

zatwardzenia,
źródła największej ilości chorób. Dla swego słodkiego
smaku, nawet dzieci chętnie je zjadają.
Jedno pudełko, zawierające 15 pigulek, kosztuje 30 halerzy,
rulon z 8 pudełek, który przeszło 120 pigulek zawiera, kosztuje
tylko 2 korony. Po nadesłaniu kwoty 2 koron 45 hal., następuje
opłatna przesyłka 1 rulonu pigulek.

OSTRZEŻENIE! Przed naśladowcami ostrzegam się usil-
nie. Należy żądać „Philippa Neustein'skich“ prze-
czyszczających pigulek. Tylko wtedy prawdziwe, gdy każde pu-
dełko jest zaopatrzone w naszą zaproszowaną markę ochronną, dru-
żyna czerwono-czarnym „sw. Leopold“ i podpisem „Philipp Neustein, Apotheke“.
Zarejestrowane opakowanie winno zawierać podpis naszej firmy.

Wskazywanie i wskazanie
pod „sw. Leopoldem“ Philippa Neustein'skich, Wiedeń I., Plankeng. 6.
w Krakowie: K. Wisniewski, W. Redyk, C. Jahr i H. Gralewski.



„Jahra“ Balnodor Krem
Znakomity środek kosmetyczny do pielęgnowania cery
i skóry, nie zawiera żadnych tłuszczów, usuwa szorstkość
i pękanie skóry, jakoteż zaczerwienienie twarzy i rąk.
Tuba 70 h. lery.

„Jahra“ Balnodor Mydło
Wpływa korzystnie na naskórek, wybiela i wydelikaca
skórę, nadaje jej białość i aksamitną gładkość. Sztuk 1 K.

„Jahra“ Balnodor Puder
Znakomity ten puder jest zupełnie wolny od szkodli-
wych metalicznych składników, posiada delikatny i wy-
kwintny zapach, przylega dokładnie do skóry i nadaje cerze
naturalną piękną białość i świeżość. Pudełko 2 K.

„Jahra“ Balnodor Krem, mydło i puder,
używane razem uzupełniają się w swych skutkach i są
idealnymi środkami do pielęgnowania cery i skóry.
Wszędzie do nabycia
lub wprost w składzie fabrycznym
w Apteczce Fort. Gralewskiego w Krakowie
ulica Szczępańska L. 1 a.
Wysyłki zamiejscowe uskutecznią się odwrotnie.

Kraków, Plac Maryacki L. 9.

P. BOUFFAL
SKŁAD FUTER, pod zarządem ST. REINA

Sprzedaje najmodniejszą

Kolie z brabantów soboli	K 6'—
Kolie „ „ czarnych	K 10'— i wyż.
Kolie „ „ sylskin	K 12'50
Garnitury z zajęcy soboli	K 12'50
Garnitury dziecięce od	K 9'50
Szyjkę z lisa sudańskiego	K 18'—
Szyjkę „ „ kanadyjskiego	K 18'—
Krawaty z brabantów sylskin	K 8'50
Rękawki duże modne od	K 12'—
Rękawki modne średnie od	K 5'—

i t. p. od najtańszych do najdroższych. 1000

Pracownia własna dla wszelkich robót kuśnierskich.

Kraków, Plac Maryacki L. 9.

Zjednoczone austriackie akcyjne towarz. żeglugi parowej
„AUSTRO AMERICANA“



Jenerałna agencja dla Galicyi i Bukowiny oraz
Zastępstwo austr. i p. n. LLOYD

GOLDLUST i S-ka
Kraków, ul. Lubicz 1. S.

Jedyną towarzystwo żeglugi upoważnione reskryptem ministerjalnym
z dnia 30 kwietnia 1901 do l. 2190 do ustanawiania agentów i reprezen-
tantów we wszystkich miejscowościach Austrii.

**Regularna i bezpośrednia komunikacya
z Austrią do Ameryki, Kanady i t. d.**

**Trzymajmy się zasady: „swoj do swego“. Kto więc chce jechać
niech się uda tylko do firmy krajowej:**

Jenerałna Agencja dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych
GOLDLUST i S-ka Kraków, Lubicz 7, naprzeciw dworca
kolejowego. — Lwów, ul. Na Błonie 2. — Czerniowce, Brody,
Nadbrzezie, Podwołoczyska, Szczakowa, oraz wszystkie pro-
wincjonalne agencje. 24

**Amatorom
Gramofonów**



podaję do wiadomości, że nasz jedyny specjalny
Skład gramofonów i płyt z marką „piszącym
aniołkiem“ urządziliśmy u naszego jenerałnego
zastępcy

Józefa Wekslera
we Lwowie, ul. Sykstuska 2
Filia: Kraków, ul. Grodzka 71.
Proszę żądać cennik ilustrowany i spis płyt.
Centralna zamiana płyt.



Budzik z dzwonem wieżowym
najlepszej jakości, raz na 30 godz. naciągany
z donośnym dzwonem, rama okrągła, gładko
politurowana, 30 cm. średnicy, cyferblat ze
szkłem, 3 pozłacane wagi, 3-letnia pisemna gwarancja.
tylko koron 6-60.

Tensam z świecącym się w nocy cyferblatem
K 7-20. Niema ryzyka! Dowolna wymiana lub
zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką lub po-
przedniem nadesłaniem należności przez
pierwszą fabrykę zegarków w Brux
HANNS & KONRAD
c. i k. nadworny dostawca w Brux Nr. 430. (Czechy).
Bogato ilustrowany polski cennik z 3000 ry-
cinami na żądanie darmo i oplatnie.

KASZEL
pojawia się u osób każdego wieku.
Męczące napady kurczowe, które dzieci osłabiają, a starszym
przeszkadzają w zajęciu, uspokaja się i uśmierza przez użycie
Thymomel Scillae

jako środek rozpuszczający i oddzielający flegmę, uśmierający
i kojący kaszel kurczowy, zmniejszający napady kaszlu i usu-
wający trudności w oddechu. Setki lekarzy wydało orzeczenia
o zdumiewającym, szybkim działaniu środka Thymomel Scillae
przy koklusz, jakoteż przy innych rodzajach kaszlu kurczowego.
Proszę zapytać swego lekarza.

1 flaszka 2-20 K. Pocztą franco za poprzedniem nadesłaniem
2-90 K., 3 flaszki za poprzedniem nadesłaniem 7 K. 10 flaszek
za poprzedniem nadesłaniem 20 Kor.

WYRÓB i SKŁAD GŁÓWNY:
B. FRAGNERA apteka,
c. k. nadw. dostaw.
PRAGA - III Nr. 203.

Do nabycia we wszystkich aptekach.
Baczność na nazwę preparatu, wy-
twórcy i markę ochronną.



Mimo znacznego podrożenia kaloszy

sprzedaje największy dom obuwia znanej w świecie firmy
Alfreda Fränkla Sp. kom.
w Krakowie, skład główny Rynek 14

**Kalosze
i Śniegowce**



po niebywale
niskich cenach.

Kalosze męskie . . . po K 4'50	Kalosze męskie „Ślipary“ po K 6'20
Kalosze damskie . . po K 2'80	Kalosze damskie „Ślipary“ po K 3'90
Kalosze dziecięce . . po K 2'30	Kalosze dla panienek . . po K 2'60

Uwaga: Największy wybór męskich, damskich i dziecięcych bu-
cików po niskich, stałych fabryczn. cenach. Zastępca L. Steigler.

Pamiętajcie o tem,
że wiele zaoszczędzicie przy zakupie,
zamawiając
materye na ubrania dla panów i pań
wprost z fabryki.



We własnym interesie należy żądać bezpłatnego
prysłania najnowszych próbek jesiennych i zimowych.
Pierwszy śląski dom wysyłkowy wyrobów sukiennych

„SUDETIA“ 1114
Jägerndorf 17/69.

L. 86062/08

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, że celem oddania w przed-
sięwzięcie dostawy robót i materiałów dla gminy m. Krakowa na rok
1909 odbędzie się w **poniedziałek dnia 16. listopada b. r.**
o godzinie 11. przed południem, w Wydziale ekonomicznym
Magistratu (plac WW. Świętych L. 6, II. piętro), publiczna licytacya, przez
otwarcie ostatecznych, pisemnych ofert.

Dostawa obejmująca następujące roboty i materiały:

A. Roboty:	B. Materiały:
1. bednarskie	7. wapno zwyczajne
2. blacharskie	8. wapno hydrauliczne i gips
3. szklarskie	9. cegły
4. stolarskie	10. wyroby kamionkowe i betonowe
5. ślusarskie	11. wyroby z lanego żelaza
6. kamieniarskie.	12. naczynia z żelaza surowego i stali
	13. naczynia emaliowane, polerowane i bielone, okucia drzwi i okien
	14. skóry
	15. materiały sklepowe i farby.

Wadyum wynosi:

ad 1. 20 koron	ad 8. 50 koron
2. 100 „	9. 60 „
3. 60 „	10. 60 „
4. 100 „	11. 40 „
5. 100 „	12. 40 „
6. 40 „	13. 40 „
7. 50 „	14. 20 „
	15. 50 „

Wadyum musi być złożone w Kasie miejskiej przed licytacją.
Oferty składać można codziennie, aż do chwili licytacji, na ręce Naczelnika
Wydziału ekonomicznego Magistratu.

W biurze Wydziału ekonomicznego otrzymać można odnośne wa-
runki licytacyjne i formularze w godzinach przedpołudniowych.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 26. października 1908 r.

Prezydent miasta:
Dr. ULIUSZ LEO.

ZAWIADOMIENIE.
Nowo otworzony **MAGAZYN OBUWIA**
„THE ELEGANT“
Kraków, ulica Grodzka L. 36.

poleca po cenie przystępnej obuwie męskie, damskie i dziecięce oraz
kalosze rosyjskie.

Polecam się łaskawym względem, z poważaniem
1067 **HENRYK EDER.**

Kto był już raz w Ameryce lub Kanadzie
ten może łatwo dużo pieniędzy za-
robić, jeżeli natychmiast nadeśle swój
adres pod **K. M. 4370 Annoncen Expe-
dition Rudolf Mosse, Köln am Rhein.**

Magazyn Henryka Schwarza

Kraków, Grodzka 13, Telefon 43.

W wielkim wyborze poleca:

Gotową konfekcję damską.

W wielkim wyborze poleca:

Najnowsze fasony w futrach.

Najdawniejsza i najlepsza marka herbat.



Do nabycia we wszystkich lepszych odnośnych handlach.



Fabryka nagrodzona na wystawach w Paryżu, Wiedniu i Lwowie

poleca znanej dobroci kapustę kiszoną, sałatową, z kminkiem, z jabłkami oraz w główkach na gołąbki w ilościach od 50 kg.

Zwraca się uwagę p. p. Gospodyń, że przyjmuje się beczki do napełnienia i wysyła się takowe pod adresem wskazanym.



Ludzie wiarogodni polecają

zamawiać sobie próbki płótna u tkacza Osvalda Leleka w Łázne Belohrad, Karkonosze, którego wszyscy odbiorcy byli dotychczas zadowoleni.

6 prześcierań z najlep. baweł. weby 50 cm. szer.	K. 12-50
dom. płótna 150 "	K. 14-
1 sztuka prześcierań (14 m.) mocne la. pouze	K. 17-
1 sztuka 20 m. szyfonu, 84 cm. szer. primissima	K. 12-50
1 sztuka 23 m. irskiej weby 86 cm. szer. pouze	K. 12-
1 sztuka 23 m. karkonosz. weby 86 cm. sz. lnia	K. 15-
1 sztuka 23 m. Lekowe Belohradskie specjały	K. 17-80
1 tuzin ręczników mocn. czysto lnianych przeg.	K. 8-
1 tuzin chusteczek "Atlas" brolych.	K. 9-
1 tuzin chusteczek "Batyst" "	K. 1-40
1 tuzin chusteczek męskich, czysto lnianych we-	K. 1-80
bowych c. 26 "	K. 6-20
1 garnitur dla 6 osób, czysto lniany, damaszk.	K. 7-40
40 m. resztek pięknie rozdzielonych, 6-10 m. długi, ze zefiru, kanafasu, oksfordu, flaneli i t. d.	K. 17-60

Osvald Lelek, płótniarz
Łázne Belohrad, Karkonosze.

Piękny dywan ścienny z szenili

po obu stronach jednaki, w pięknych kolorach, 100 cm. szeroki, 200 cm. długi, z ładnymi wzorami, jak sarny, lew, pies, jeleni, łabędź, paw itd. **Za 5 kor. 40**



Osvald Lelek, Łázne Belohrad, (Czechy).

Dywany metrowe 70 cm. szerokie od K 1.70 za metr, proszę zamówić!

Wystarczy podać kolor i wzór. Z powodu pożaru fabryki dywanów mego przyjaciela, zakupiłem po znizonych cenach cały pozostały skład, każdy otrzyma najtaniej!

300 cm. X 200 cm. sztuka	K 15.-
180 " X 270 " "	K 13.-
140 " X 200 " "	K 7.-

Zadziwiająco dywaniki przed łóżka sztuka za 84 hal., K 1'96 K 1'60.

Elegancki podarek godny każdego. Welnianie garnitury (1 pokrowiec na stół, 2 na łóżka) tylko za K 9'80, 10'50, 12'-. 16'-. 18'-. i t. d.

Pierwszy czesko-słowiański dom wysyłk. w Karkonoszach. **OSWALD LELEK, Łázne Belohrad, (Czechy).**

Co nam pisać codziennie odbiorcy? Panie Lelek! Jestem w posiadaniu przysłanego mi dywanu ściennego i przyznaję, że za podobną cenę nie miałem jeszcze dywanu. Zamówiłem raz u Niemca z Morawy, (nazwiska nie wymienię), ale tych ani porównać nie można z Pańskimi dywanami. Dziękuję, oddany Panu Alojzy Witych, Skalsko.

R. GLANZBERG W TARNOWIE

ul. Krakowska 3 (naprzeciw gł. poczty)

poleca gramofony marki "Aniołek", wielki wybór płyt najnowszych zdjęć, maszyny do szycia, rowery i części składowe po cenach fabrycznych. Reparatywy wykonuje się szybko i dokładnie.

Piękny biust.

Dobrze rozwinięty biust w przeciągu 2 miesięcy można dostać zapomocą 548

Pilules Orientales

(pigulki orientalne) jedyną, która rozwija i wzmacnia piersi, nadając biustowi kobiecie mu wdzięczną pełnię, nie szkodząc zdrowiu. Pod gwarancją wolne od arszeniku. Uznane przez lekarskie powagi. Absolutna dyskrecja. Pudełko z przepisem użycia franko za poprzednim nadesłaniem 6 K 45 h, albo za pobraniem 6 K 75 h.

J. Ratié, aptekarz w Paryżu
SKŁADY: w Pradze: Fr. Vitek i Sp., Wassergasse 10; Budapeszt: aptekarz J. V. Török, Kiraly Utcza 12.

Trwoga i niepokój

w życiu rodzinnym przemęgli! Uniwersalna

światowa ochrona kobiet (pod gwarancją!)

Proszę zażądać za nadesłaniem marki pozt. na 10 h. prospektu i cennika. Wysyłka pod dyskrecją.

JÓZEF BAUER
KOSMETIK, higieniczno-chem. fabryka. Generalne zastępstwo i biuro wysyłk. Wiedeń, I. Sonnenfelsgasse 21.



Swój odnowiony Salon dla panów

poleca Z. Lamensdorf fryzjer ulica Sławkowska L. 11. obok Grand Hotelu.

Kupuje i przyjmuje włosy do wyrobień.

Mimo ogólnej drożyzny sprzedaję moje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Nikłowy Remontoir kieszonkowy z marką Systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K 3'90. trzy sztuki Kor. 11'-. sześć sztuk K 20'-. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny Kor. 12'-. Stalowy damski remontoir K 7'80. Budzik najlepszy K 3'-. Łańcuszek srebrny od Kor. 2'-. Zegarki damskie złote od Kor. 20'-.
Regio ilustrowane cenniki na żądanie darmo i oplatnie.

IGNACY CYPRES, KRAKÓW,
ul. Florjańska 49.

Filia c. k. uprzyw. Galicyjskiego Akcyjnego Banku Hipotecznego w Krakowie.

ODDZIAŁ KASY ZALICZKOWEJ

wchód od ulicy Brackiej L. 1.

udziela kupcom, rękodzielnikom, przemysłowcom właścicielom gruntowym i t. p. **zaliczek za skrótem dłużnym** na spłatę w ratach tygodniowych, miesięcznych lub kwartalnych. Udziela również **zaliczek na zastaw kosztowności** (złota, srebra, drogich kamieni) i papierów wartościowych.

298

WYŚMIENITA

Łojąca ból, zapobiegająca zapaleniom i antyseptycznie działająca. Od lat 40 znana jest maść ozmiękczająca zwana **pragską maścią domową**, jako wypróbowany znany komitetem Ochrony Rasy, agencji zapalenia i bóle, dżaz, chłódza i przyspiesza za leżanie i wylczenie.

Godzienna wysyłka pocztowa.
1 cały słój 70 hal. Pocztą za poprzednim przysłaniem należytości od 3 K 16 h poyła się 4 słoje za nadesłaniem 7 K, wysyła się 10 słoi franco do wszystkich stacyj monarchii austro-węgierskiej. Wszystkie części opakowania noszą prawnie zastrzeżoną markę ochronną. Sk ad główny

B. FRAGNER c. k. dostawca nadworskiej apteki

pod czarnym orłem

PRAGA, Mała strona, róg ul. Nerudy 203.

Składy w aptekach Austro-Węgier.

5000 Zegarków darmo

Polski katalog wysyłam każdemu darmo bez jakiegokolwiek płaty i oplatnie.



Koron	Koron	Koron	Koron
Roskopf patent 3-	Budzik 2-40	Budzik 6-	Pendulowy 8-
Srebrny Roskopf 6-	z świec. tarazą 3-	z bijącym werk. 8-	z dzwonem 10-
Kolejowy Roskopf 7-	z dzwon. wież. 5-	z mazyką 10-	z budzikiem 12-
Srebr. z podw. kopertą 8-	Zegar kuchenny 3-	6 walców 12-	z muzyką 12-

Oryginalne Omega, Schaffhausen, Glashütte, Helios, Amalfi, c. k. w. od K 13, jako też towary złote i srebrne w cenie oryginalnej fabrycznej.

3-letnia gwarancja, Zamiana lub zwrot pieniędzy.

Max Böhm, Wien IV., Margarethenstr. 27/47.

Zaprzysiężony rzeczoznawca i taksator. Największa i najstarsza. Założona w roku 1840. — Katalog z 5000 rycinami darmo i oplatnie.

Osobom,

które były w Ameryce lub Kanadzie i chcą wrócić do domu, cać zdarza się sposobność przed odjazdem zarobienia pieniędzy. — Zgłoszenia pod **Ameryka** przyjmuje Anoncen Eduard Braun, Wien I., Rotenturmstrasse.

Przy reumatyzmie i newralgii

łagodzi i uspokaja ból

Przy podagrze

usuwa obrzmienie i umożliwia poruszanie się stawów

Przy ożleblnach na rękach i nogach usuwa nieprzyjemne swędzenie

1 tuba 1 koronę

Za poprzed. nadesłaniem K 1'50 przesyła się 1 tubę

Za poprzed. nadesłaniem K 5'— przesyła się 5 tub

Za poprzed. nadesłaniem K 9'— przesyła się 10 tub

Wyrób i skład główny

B. Fragnera apteka

c. k. dostawcy dworu PRAGA III. Nro 203.

Uważać należy na nazwę preparatu i wytwórcy!

Do nabycia we wszystkich aptekach.